

KLAMRA



BIERTOWICE HARBUTOWICE KRZYWACZKA RUDNIK

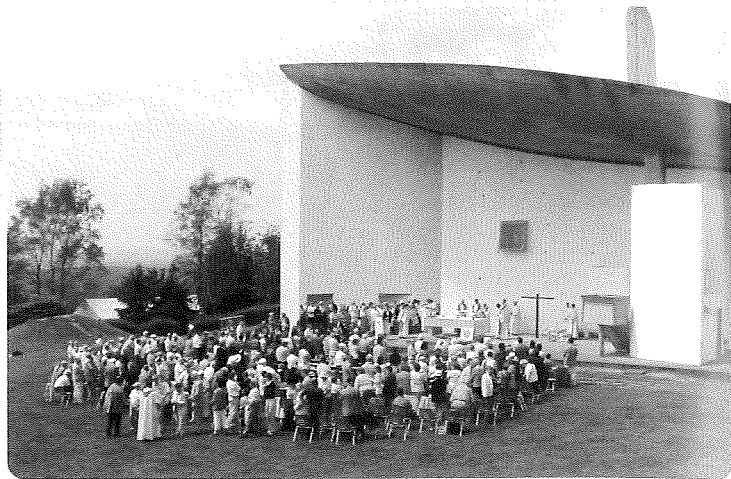
GAZETA GMINNA

Nr 6 (156) 2005 r. Rok XVI
ISSN 1233-2593 Cena 2 zł



Nareszcie wakacje

Wizyta w Ronchamp



WIZYTA W RONCHAMP

SPIS TREŚCI



Merostwo w Ronchamp

W piątek, aby uczcić przyjazd gości p. Daniell H. zaprosiła radnych, członków komitetu ds. obchodów jubileuszu i partnerstwa czy też różnych stowarzyszeń oraz ich gości z Ronchamp. Delegacji polskiej przewodziła I wice burmistrz W. Kołodziejczyk, w skład której wchodził mieszkańcy Sulkowic i tłumaczka, nauczycielka j. francuskiego.

Po oficjalnym powitaniu po polsku i francusku nastąpiła tradycyjna wymiana podarunków między dwoma miastami Ronchamp i Sulkowicami, które podpisały umowę o partnerstwie prawie 3 lata temu, zanim znalazły się razem w UE.

Na zaproszenie władz Ronchamp, miasta partnerskiego Sulkowic, wyjechała na tydzień delegacja naszej gminy.

Na prośbę strony francuskiej w skład delegacji weszli: z-ca burmistrza Władysława Kołodziejczyk, radny Wiesław Moroń, dyrektor Gimnazjum Krystyna Krzykawska, nauczyciel j. francuskiego ZSziO Jolanta Listwan, przedstawicielki rodzin, które w ubiegłym roku gościli Francuzów w Sulkowicach – Janina Kowalczyk i Teresa Kania (reprezentując także Sulkowicką Izbę Gospodarczą) oraz redaktor naczelny Klamry Stefan Bochenek. Busem Urzędu Miejskiego kierował Stanisław Skrzeczek.

W czasie przerw w przeszło 24 godzinnej podróży zwiedziliśmy Hradczany w Pradze, centrum Norymbergi (gdzie oprowadzali nas mieszkający tam na stałe Helena i Józef Kowalczykowie), Strasburg, a w drodze powrotnej miasto Mozarta Salsburg oraz Schonbrunn – była rezydencja letnią rodziny cesarskiej w Wiedniu.

W Ronchamp mieliśmy być przed 18⁰⁰, jednak wskutek zabłądzenia w krętych ulicach Strasburga (fot. 1 na stronie 2) dojechaliśmy do tam późnym wieczorem. Warto zaznaczyć, że w Belfort, 35 km od Miluzy, nadaremnie szukaliśmy jakiegoś przechodnia, aby nam wskazał prawidłową drogę. Chodnikami nikt nie spacerował! Dopiero pani z marketu pilotowała nas do rogatek miasta. Merci, madame!

W tym miejscu artykuł z gazety *Le Payses*.

Międzynarodowe 50-lecie

Miasto górnicze przyjmuje miasto kowali, aby uczestniczyć w obchodach 50-lecia kaplicy w Ronchamp.

Delegacja 8 przedstawicieli Sulkowic, polskiej bliźniaczej gminy Ronchamp, została zaproszona z okazji 50. rocznicy powstania kaplicy.

Polscy przyjaciele Ronchamp oczekiwali przez radnych i rodziny ich goszczące o godzinie 18⁰⁰ przed merostwem, przybyli dopiero o 22⁰⁰ w czwartek po długiej podróży busem.

Ceremonia powitalna dla 8 mieszkańców Sulkowic mogła więc odbyć się dopiero w piątek przed południem. Z radością i serdecznością przyjęła ich I wice mer Danielle Hingray. W lipcu 2004 roku to ona odbyła pierwszą podróż do Polski.

1000 Polaków w Ronchamp w roku 1931

Ronchamp ofiarowało obraz (plótno) wykonane przez Manou przedstawiający kaplicę Matki Boskiej z Góry i Maryję Pannę, jak również René Balle Reddat, jej sławnego pasterza ze wzgórza Bourlémont. Odtąd obraz kapelana zaszczyli gabinet burmistrza Sulkowic i będzie znajdował się między poprzednimi upominkami (jak np. herby). Polska ze swojej strony podarowała obraz wykonany przez Jana Sochę, który przedstawia widok miasta i jego symbole.

Ceremonia powitalna zakończyła się symboliczną lampką wina i poczęstunkiem. Polscy goście pozostaną jeszcze do niedzieli, aby uczestniczyć w obchodach jubileuszu oraz aby zwiedzić Ronchamp i okolice od miasta Belfort do Besançon, od Lwa do Cytadeli. W zwiedzaniu będą im towarzyszyć rodziny goszczące ich w Ronchamp. W ten sposób z biegiem czasu zacieśniają się coraz mocniejsze więzy między Francuzami a Polakami.

Od 1919 do 1939 polscy górnicy przybywali tu, aby pracować w kopalniach. W 1924 40% górników pracujących na głębokości stanowili Polacy. Liczba ludności polskiej wynosiła 1000 mieszkańców w roku 1931.

Od 2003 kontakty polsko-francuskie rozwijają się w dziedzinie sportowej, rodzinnej, kulturalnej, gastronomicznej... Same przyjemne rzeczy.

Guy Hubert
tłumaczenie Jolanta Listwan
cd. na stronie 4



Un cinquantenaire international

Une délégation de huit représentants de Sulkowice, partenaire polonaise jumelée avec Ronchamp, a été invitée au cinquantenaire anniversaire de la construction de la chapelle de Ronchamp.

Après une période de quarante-cinq ans de silence, la chapelle de Ronchamp a été restaurée et inaugurée le 15 mai 2004. Cette occasion a été marquée par un événement international qui a réuni des représentants de nombreux pays. Une délégation polonaise, jumelée avec Ronchamp, a été invitée à participer à ces célébrations. Les membres de la délégation ont été accueillis par le maire de Ronchamp, M. Hingray, et ont participé à diverses activités. Une cérémonie a eu lieu à l'occasion de laquelle des discours ont été prononcés. Des échanges de cadeaux ont également eu lieu. Cette journée a été très réussie et a permis de renforcer les liens d'amitié entre les deux villes jumelées.

Nasza okładka

Uczennice i uczniowie Szkoły Podstawowej im. Adama Mickiewicza w Sulkowicach

4

Wizyta w Ronchamp.

Francuzi są bardzo życzliwi i gościnni. Nie obce im nasze przysłowie: Czym chata bogata, tym rada.

5

Inwestycje 2005.

25 maja br. przekazana została do użytkowania nowa, nowoczesna biologiczno-mechaniczna oczyszczalnia ścieków w Biertowicach o łącznej przepustowości 937,5 m3 na dobę.

8

Pielgrzymka do Krakowa Łagiewnik.

6 czerwca 2005 roku po południu do światowego centrum kultu Miłosierdzia Bożego pielgrzymowali z naszej parafii bardzo liczni wierni.

9

Śp. dr inż. Jerzy Magiera zmarł, opatrzony św. Sakramentami, 27 maja 2005 roku, po długiej i ciężkiej chorobie, w 66. roku życia.

10

Złote Gody.

Jubilatom, którym skocznie przygrywała Kapela Rodzinna „Dudy”, wręczono kwiaty i drobne upominki.

11

V Powiatowe Zawody Sportowo-Pożarnicze Drużyn Młodzieżowych

12

Osiągnięcia uczniów ZPO w Krzywaczce w roku szkolnym 2004/2005

13

5 czerwca w Harbutowicach odbył się Piknik Rodzinny. Był on połączony z obchodami dnia Matki i Ojca oraz Dniem Ojca.

14

Sport

17

„Gimnazjalista”

19

„Ze szkolnej lawy”

Fotografie na str. 1-5, 8, 10, 13 są autorstwa Stefana Bochenka.



WIZYTA W RONCHAMP

Nie sposób opisać wszystkich wrażeń z pobytu w Ronchamp. Przypuszczam, że czytelników zainteresują odpowiedzi na pytania, jakie mi zadano w Sulkowicach.

Ronchamp obszarowo jest większe od Sulkowic. Miasto przypomina Harbutowice lub inne miejscowości Beskidów. Domy raczej niewielkie, w każdym drewniane okiennice chroniące wnętrza od słońca. Byłem w dwóch domach, w których gospodarze lubują się w starych meblach i różnych bibelotach. Duży pokój gościnny, weranda lub taras, nowoczesne łazienki, wygodne pokoje do odpoczynku, piwnice a w nich ogromny zapas różnych trunków, zwłaszcza znakomitego wina.

Jeśli ktoś zrobi zacier z winogron, koło merostwa jest bimbrownia, gdzie oficjalnie (dla własnego użytku) może pędzić dość dobrą księżycówkę. Muszę podkreślić, że nie spotkaliśmy ani jednego pijanego.

Francuzi są bardzo życzliwi i gościnni. Nie obce im nasze przysłowie: Czym chata bogata, tym rada. Przykładowo madame Germaine przygotowywała nam (tj. kierowcy Staszкови i mnie) pyszne śniadania i obiady. Staszek powiedział: *Za dużo tego wszystkiego*, a nasza gospodyni nie umiejąca po polsku przyniosła mu jakąś sałatkę.

W piątek zawiozła nas do XII wiecznego kościoła. Po zwiedzeniu przyglądaliśmy się francuskiemu rolnikowi koszącemu trawę kosą!

W tym samym dniu wieczorem organizatorzy naszego pobytu przygotowali trwające blisko godzinę widowisko pt. (przepisuję z programu) *Swiatlo „Lumiere” en polonais*. Widzów zachwycił artyzm tancerzy: Elisabeth Bardin, Hwa-Kyong Dupre, Emile Josse i Santala Pepe oraz muzyków: Jan Vanek, Bertrand Monnere i Laurent Sigrist. Artyści przedstawili historię górnictwa w Ronchamp.

W centrum miasta stoi kościół parafialny. Tylko w jedną niedzielę na miesiąc odprawiana jest tam msza św.; natomiast w kaplicy Matki Boskiej z Góry w każdą niedzielę. Uczestniczyliśmy we mszy w kaplicy, a raczej przed kaplicą. Najpierw ksiądz rozdawał wiernym kartki z tekstami modlitw i pieśni. Warto dodać, że przywitano nas brawami. Przy ołtarzu kilkudziesięciuosobowy chór śpiewał pieśni do delikatnego akompaniamentu organisty. Dyrygował ksiądz, ale nie tylko chórem, lecz także śpiewem wszystkich zebranych. Ciekawostką może być to, że ludzie albo stali, albo siedzieli na prostych ławach, ale nigdy nie uklękli, nawet na Podniesienie.

Spotkaliśmy ks. arcybiskupa Besançon Mgr Andree Lacrampe, który opowiadał nam o Papieżu Janie Pawle II. Zapytałem ks. arcybiskupa, czy może znał ks. Sadzika i ks. Rysia. Zna! Na zakończenie spotkania Mgr Andree Lacrampe udzielił nam pasterskiego błogosławieństwa. Zrobiliśmy sobie z Nim pamiątkową fotografię.

W sobotę po południu uczestniczyliśmy w uroczystości oddania nowego dworca kolejowego. Tu zobaczyliśmy również policjantów i strażników miejskich z czapkami bardzo podobnymi do tych, które ostatnio noszą członkowie orkiestry dętej w Sulkowicach.

Potem poszliśmy ze Staszkiem do marketu Ed. Ach te ceny! Prawie wszystko droższe niż w Polsce. Tylko pięciolitrowy baniak wina miał przyzwoitą cenę – 5 euro. Znane z naszych sklepów towary kosztowały w przeliczeniu na złote dużo, dużo więcej, np. czekolada milka – 2,5 euro. Papierosy są bardzo drogie, najtańsze – 7 euro.

Wieczorem koło kaplicy Matki Boskiej z Góry (chapelle Notre-Dame-du-Haut) wybudowanej 50 lat temu według projektu sławnego architekta Le Corbusiera podziwialiśmy widowisko *Światło – Dźwięk* o historii powstania kaplicy.

W wielkim tłumie wychodziliśmy do namiotu, gdzie czekało smaczne jedzenie, wino i szampan.

Na tym zakończę pierwszą część impresji z pobytu w Ronchamp. Dokończenie w następnej Klamrze.

Stefan Bochenek



INWESTYCJE W 2005 ROKU

NOWA OCZYSZCZALNIA ŚCIEKÓW



W obecności przedstawicieli instytucji finansujących, firm wykonawczych, radnych Rady Miejskiej, zaproszonych gości z województwa, powiatu, gminy, w dniu 25 maja br. przekazana została do użytkowania nowa, nowoczesna biologiczno-mechaniczna oczyszczalnia ścieków w Biertowicach o łącznej przepustowości 937,5 m³ na dobę.

Zadanie to stanowi ogniwo regionalnego przedsięwzięcia pn. „Ochrona wód powierzchniowych zlewni rzeki „Skawinka”, którego celem jest doprowadzenie w możliwie najkrótszym czasie do poprawy stanu czystości wody rzeki Skawinki oraz potoków ją zasilających. Budowa oczyszczalni ścieków i systemu kanalizacji jest także realizacją celu ujętego w najważniejszych dokumentach planistycznych sułkowskiej gminy tj. „Strategii Rozwoju” oraz „Wieloletnim Planie Inwestycyjnym”. Jednym z elementów realizacji tych zapisów było włączanie corocznie do sieci kanalizacyjnej kolejnych grup gospodarstw domowych, budynków zakładów pracy, szkół, obiektów użyteczności publicznej z terenu objętego siecią kanalizacyjną Biertowic oraz Sułkowic.

Eksploatowana od roku 1998 oczyszczalnia ścieków o przepustowości 200 m³ na dobę, poprzez podłączanie kolejnych obiektów przez ostatnie 7 lat została całkowicie wykorzystana. Gmina stanęła przed koniecznością rozbudowy oczyszczalni o następny moduł, zwiększenia jej przepustowości, aby umożliwić rozbudowę sieci kanalizacyjnej i podłączanie kolejnych obiektów.

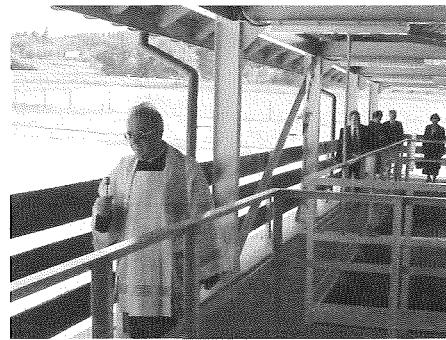
Decyzja o rozbudowie zapadła latem 2002 roku. W okresie od września do kwietnia 2003 roku wykonany został przez firmę wyłonioną w przetargu „EKOSYSTEM” z Krakowa projekt budowlany. Uzyskanie pozwolenia na budowę zbiegło się w czasie z ogłoszonym przez Agencję Rozwoju i Modernizacji Rolnictwa, naborem wniosków do kolejnej, tym razem ostatniej już edycji środków przedakcesyjnych z programu SAPARD. Wniosek złożony we wrześniu 2003 roku, przygotowany był dobrze, bo w rankingach uzyskał jedną z czołowych lokat. Decyzja o przyznaniu dofinansowania zapadła w lutym 2004 roku, a podpisanie umowy 22 czerwca 2004 roku. Przyznane dofinansowanie pokrywa blisko 70 % kosztów zadania. Pozostałe środki do zbilansowania tej inwestycji, której koszt zamyka się kwotą blisko 2,5 miliona złotych

wsparł pożyczką Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Krakowie oraz uzupełnił budżet gminy. W wyniku rozpisanego przetargu wykonawcą inwestycji, została firma „BIOKONSULT” z Poznania, z którą umowę została podpisana 11 czerwca ubiegłego roku. Proces odbiorowy obiektu trwał od 15 do 22 kwietnia. Oczyszczalnia ta pozwoli przyjąć ścieki z ponad 300 gospodarstw domowych, budynków użyteczności publicznej, obiektów usługowych i handlowych.



Oficjalnego otwarcia - przecięcia wstęgi dokonali:

prezes Agencji Rozwoju i Modernizacji Rolnictwa Krzysztof Kosiński, prezes Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska w Krakowie Krzysztof Bolek, burmistrz Józef Mardaus, prezes firmy „BIOKONSULT” z Poznania Aleksander Kossakowski, prezes firmy podwykonawczej „HYDROWIT” Władysław Witek oraz dziekan dekanatu sułkowskiego ks. dr Jan Nowak, który dokonał także aktu poświęcenia oczyszczalni.



W uroczystości wzięli udział również m.in.: przewodnicząca Rady Nadzorczej WFOŚ w Krakowie Krystyna Broda, v-ce prezes Zarządu Wiesław Bury, starosta Adam Gumularz, wójtowie sąsiednich gmin: Lanckorony - Zofia Oszačka, Stryszowa - Jan Waclawski, Zarząd Sułkowskiej Izby Gospodarczej z prezesem Zbigniewem Dańką, radni Rady Miejskiej z przewodniczącym Piotrem Pułką, przewodniczący Rady Osiedla oraz sołtysi poszczególnych miejscowości, przedstawiciele prasy i telewizji.

Praca oczyszczalni winna znacząco poprawić stan czystości wód rzeki Skawinki, doprowadzić do zwiększenia atrakcyjności turystycznej naszego regionu, a także przyczynić się do rozwoju gospodarczego naszej gminy.



INWESTYCJE W 2005 ROKU

ROZBUDOWA SKŁADOWISKA ODPADÓW

Oddana do użytkowania w 1999 roku niecka składowiska o pojemności 18 tys. m³ przez 6 letni okres eksploatacji została zapełniona w ok. 80%. Chcąc zabezpieczyć potrzeby gminy w tym zakresie na dalsze lata, w roku 2001 dokupiono przyległy do składowiska teren, a w roku 2003 opracowano projekt budowlany rozbudowy. Po pozytywnej weryfikacji wniosku o dofinansowanie ze środków Unii Europejskiej rozpisano przetarg na jego realizację. Wykonawcą wyłonionym w procedurze przetargowej został Zakład Techniki Ochrony Środowiska ze Świdnicy. Po podpisaniu umowy, od kwietnia br. trwają prace na składowisku. W ramach tego zadania powstaje nowa niecka składowa balastu o pojemności 70 tysięcy m³, która zabezpieczy na przeszło ćwierć wieku potrzeby gminy. Niecka ta zostanie wyścielona szczelną geomembraną, a ocieki odprowadzone do specjalnych zbiorników. Czystości wód powierzchniowych strzec będą układy piezometrów, spełniając tym wszelkie unijne wymogi w tym zakresie.

Rozbudowie ulegnie również Centrum Segregacji Odpadów. Wybudowana zostanie waga samochodowa z pomieszczeniem dla obsługi oraz garażem na kompaktor. Teren zostanie zniwelowany oraz ogrodzony. Zgodnie z harmonogramem inwestycja ta winna być zakończona do końca listopada br. Całkowity koszt tych prac zamyka się kwotą 1.639.889 złotych, z czego dofinansowanie z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach „Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego” wynosi 75 % kosztów kwalifikowanych oraz 10% z rezerwy ministra finansów z budżetu państwa - łącznie w kwocie blisko 1.4 miliona złotych. Na pozostałą brakującą kwotę gmina zaciągnie pożyczkę z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska w Krakowie.

KANALIZACJA - WODOCIĄGOWANIE

Na zasadzie indywidualnych porozumień wykonywane są obecnie włączenia do sieci kanalizacyjnej nowo oddawanych do użytkowania obiektów oraz tych, które z różnych powodów nie zostały włączone do sieci w poprzednim okresie, a leżą w zasięgu sieci kanalizacyjnej w Biertowicach i Sułkowicach. Poszukując dodatkowych środków pozabudżetowych na realizację kolejnych etapów, w dniu 15 kwietnia złożone zostały trzy wnioski o dofinansowanie ze środków Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego na budowę sieci kanalizacyjnej w Sułkowicach i Biertowicach oraz na budowę sieci wodociągowej w Rudniku. Szanse otrzymania środków są jednak niewielkie, ze względu na otrzymaną już promesę na realizowaną obecnie rozbudowę składowiska odpadów i ograniczone obecnie środki z funduszy Unii na infrastrukturę techniczną. Obecnie przygotowujemy zadanie budowy w cyklu dwuletnim sieci kanalizacyjnej od ul. Polnej do ul. Św. Zofii z podłączeniem do niej ok. 300 budynków będących w zasięgu tego zakresu.

Dobiegają prace projektowe sieci wodociągowej w Krzywaczce od składu budowlanego firmy Rzepisko do firmy Polmet z planem realizacji jeszcze w obecnym roku. Zaplanowano również budowę magistrali wodociągowej do granicy Jawornika. Jest już gotowy projekt techniczny zbiornika wodnego za gimnazjum na Gościbiu. Wystąpiono o pozwolenie wodno-prawne oraz zezwolenie na budowę. Ze względu na znaczny koszt wykonania tego zadania, na jego realizację musimy poszukiwać dofinansowania z funduszy Unii Europejskiej.

BUDYNEK OŚRODKA POMOCY SPOŁECZNEJ

W roku ubiegłym rozpoczęliśmy gruntowną modernizację części budynku dawnego hotelu przy gimnazjum, dla potrzeb Ośrodka Pomocy Społecznej. W budynku tym mają swoją siedzibę także Klub Sportowy Gościbia oraz Uczniowski Klub Sportowy judo „Katana” użytkując niezależne od siebie pomieszczenia oddane im w bezpłatne użyczenie przez gminę. Po wymianie w roku ubiegłym stolarki okiennej i drzwiowej, dociepleniu ścian, wykonaniu nowej elewacji, pochylni dla osób niepełnosprawnych od strony zachodniej, w roku obecnym wykonana została już nowa instalacja gazowa i elektryczna, centralnego ogrzewania, wodno-kanalizacyjna. Koniecznym stała się też wymiana wyścielenia dachu, wymiana wyścielenia podłóg oraz renowacja ścian i sufitów. Remontowi poddano także ogrodzenie, drogę dojazdową z placem parkingowym przed budynkiem. Zakończenie całości prac oraz oddanie do użytkowania planowane jest na początek lipca. W przyległym budynku do budowy trwają prace adaptacyjne dla potrzeb gminnej świetlicy socjoterapeutycznej.



Kształtowanie czaszy składowiska



Rozbudowa centrum segregacji odpadów



Nowe podłączenia do sieci kanalizacyjnej



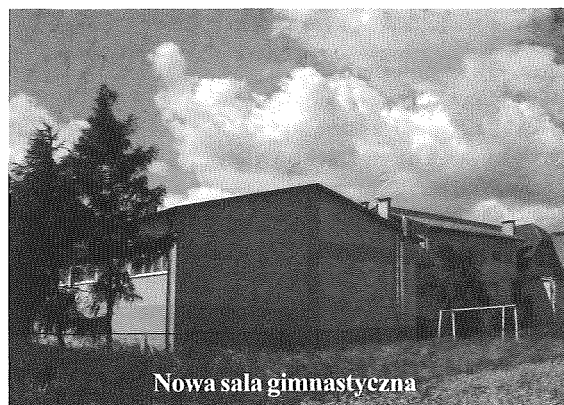
Nowa siedziba Ośrodka Pomocy Społecznej

INWESTYCJE W 2005 ROKU

BUDOWA SALI GIMNASTYCZNEJ

Od września roku ubiegłego trwa budowa nowej sali gimnastycznej przy budynku B szkoły podstawowej w Sułkowicach. Wykonawcą tego zadania jest firma „BUDOPOL” z Krakowa, a wartość zadania wynosi 1.087.000 zł. Na realizację tej inwestycji gmina uzyskała dofinansowanie wysokości 30% kosztów zadania z programu „Sapard” oraz z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej w ramach „Programu Rozwoju Bazy Sportowej Województwa Małopolskiego na rok 2005”.

Inwestycja przebiega planowo. Ściany budynku zostały już docieplone oraz wykonana elewacja. Trwają prace wykończeniowe sali oraz zaplecza szatniowo-sanitarnego. W lipcu-sierpniu położone zostanie wyścielenie hali głównej, montaż wyposażenia sportowego oraz wykonana zostanie mała architektura. Na początek września zaplanowano przekazanie jej do użytkowania uczniom.



Nowa sala gimnastyczna

REMONTY BUDYNKÓW OŚWIATOWYCH

Realizując zalecenia Sanepidu związane z wdrażaniem programu „Hacap” dokonano modernizacji kuchni w szkole w Biertowicach oraz przedszkolu nr 3 w Sułkowicach. W zmywarko-wyparzacze wyposażone zostały także kuchnie w Krzywacze oraz Harbutowicach.

W szkole w Krzywacze dokonano wycielenia schodów płytkami ceramicznymi, w okresie wakacji renowacji poddana zostanie podłoga sali gimnastycznej.

Budynek szkoły podstawowej w Rudniku oraz przedszkola nr 2 w Sułkowicach poddane zostaną kompleksowej termomodernizacji. Wymieniona zostanie sieć centralnego ogrzewania, zamontowane nowoczesne kotłownie gazowe oraz docieplone ściany z wykonaniem nowych elewacji akrylowych. Na wymięnię kotłów uzyskano dotację z WFOŚ w Krakowie. Pozostałe prace sfinansowane zostaną z pożyczki zaciągniętej w Banku Ochrony Środowiska oraz z budżetu gminy. Wartość tych prac zamknie się kwotą przeszło 600 tysięcy złotych.

W budynkach szkoły w Harbutowicach, przedszkola nr 1 oraz budynku B szkoły podstawowej w Sułkowicach częściowo wymieniona zostanie stolarka okienna oraz drzwiowa.

Na dachu budynku gimnazjum oraz przyszłego budynku opieki społecznej zamontowane zostaną kolektory słoneczne, a wewnątrz układy solarne ogrzewania ciepłej wody dla potrzeb Centrum Rehabilitacji, gimnazjum z halą sportową. Zadanie to wsparte jest środkami dotacyjnymi z WFOŚ oraz Ekofunduszu z Warszawy.



Budowa chodnika w Harbutowicach

BUDOWA CHODNIKÓW

Bardzo zaawansowane są budowy chodników przy drogach wojewódzkich w Biertowicach (pod Stachówką), w Rudniku (do granicy z Jawornikiem) w Sułkowicach (do DPS) i w Harbutowicach (od cmentarza do kościoła). Planowany termin zakończenia to 31 sierpnia br. Z tempa prac sędzić można, że zadania te mogą być zakończone nawet przed terminem. W ramach tych inwestycji wykonane zostanie dodatkowe przejścia dla pieszych oraz nowe zatoki autobusowe. Koszt tych zadań realizowanych w cyklu dwuletnim zamyka się kwotą 1.430.846 zł, z czego 50% pokrywa Wojewódzki Zarząd Dróg w Krakowie.

Przy 50% dofinansowaniu z naszego budżetu ruszyła budowa 600 m odcinka chodnika przy drodze powiatowej w Krzywacze od kościoła w kierunku południowym - wartość tego zadania wynosi 180.325 zł.

Przy współfinansowaniu z powiatem wykonywane są również projekty chodników przy ul. Sportowej oraz Wolności. Po podpisaniu porozumienia z Generalną Dyрекcją Dróg Krajowych o wspólnej realizacji chodnika w Krzywacze od Karczmy w kjer. Głogoczowa - ogłoszono przetarg na wykonanie projektu oraz wyłoniono wykonawcę. Na realizację tej inwestycji podpisano porozumienie z właścicielem drogi o współfinansowaniu budowy chodnika w latach 2006-2008. Realizując wcześniejsze porozumienie również przy tej drodze w roku obecnym wykonane zostaną również zatoki autobusowe dla mieszkańców przysiółka Jaworzna, Skotnica oraz pracowników Zakładu „OPTIMO”.



Poszerzenie drogi koło Goli

INWESTYCJE DROGOWE

Po likwidacji przełomów poziomowych na drogach przygotowana została dokumentacja oraz ogłoszony został przetarg na wykonanie nakładek asfaltowych oraz remonty dróg. Nowe wyścielenie otrzymają drogi w Harbutowicach (k. Chmielika 300 mb, Na Jaworze 277 mb, Golonkówka 250 mb) Sułkowice (koło Goli 65 mb z chodnikiem, Rynek 500m2 z chodnikiem 230 m2, tzw. Pańska droga 250 mb) Rudnik (ul. Szkolna 200mb z chodnikiem, o dł. 185 mb), Krzywaczka (Jaworzna 700 mb (podbudowa), k. Sołtysa 85 mb), w Biertowicach (pierwszy etap wyścielenia placu przed strażnicą). W ramach środków będących w dyspozycji rad sołectkich i Rady Osiedla na początek lipca zaplanowano akcje żwirowania dróg dojazdowych do pól. Wojewódzki Zarząd Dróg położy nowe nakładki na drodze w Rudniku (Od Suchej Góry - 600 mb, od Centrum w kier. Jawornika - 800 mb).

Józef Mardaus
Burmistrz

PIELGRZYMKI PARAFII SUŁKOWICE DO SANKTUARIUM W KRAKOWIE ŁAGIEWNIKACH

Boże, Ojciec miłosierny,
który objawiłeś swoją miłość
w Twoim Synu Jezusie Chrystusie,
i wylałeś ją na nas w Duchu Świętym,
Pocieszycielu,
Tobie wierzymy dziś losy świata i
każdego człowieka.

Pochyl się nad nami grzesznymi,
ulecz naszą słabość,
przezwycięż wszelkie zło,
pozwól wszystkim mieszkańcom ziemi
doświadczyć Twojego miłosierdzia,
aby w Tobie, trójjedyny Boże,
zawsze odnajdywali źródło nadziei.

Ojciec przedwieczny,
dla bolesnej męki
i zmartwychwstania Twojego Syna,
miej miłosierdzie dla nas
i całego świata!

Tymi słowami Sługi Bożego Jana
Pawła II ks. proboszcz Jan Nowak za-
wierzył sułkowską parafię Bożemu
Miłosierdziu w krakowskich Łagiew-
nikach.

6 czerwca 2005 roku po południu do
światowego centrum kultu Miłosierdzia
Bożego pielgrzymowali z naszej parafii
bardzo liczni wierni. Przyjechało aż
sześć autokarów z Sułkowic oraz bar-
dzo dużo samochodów prywatnych.

Od parkingu ku sanktuarium uforma-
wała się długa procesja na czele z księż-
mi, ministrantami i pocztami sztand-
arowymi: OSP Sułkowice, kombatan-
tów, Straży Honorowej NSPJ,
Szkoły Podstawowej im. Adama Mick-
iewicza i Gimnazjum im. Kardyna-
ła Stefana Wyszyńskiego.

Przy dźwiękach orkiestry dętej wier-
ni weszli do nowej bazyliki, gdzie mo-
dlili się przybyli wcześniej sułkowanie,
również i ci mieszkający poza rodzinną
miejscowością.

O 15-tej, Godzinie Miłosierdzia, Sio-
stry Matki Bożej Miłosierdzia przed-
ucnie śpiewały koronkę. Wkrótce rozpo-
częła się Msza św. koncelebrowana pod
przewodnictwem ks. proboszcza Jana
Nowaka, który wygłosił także kazanie.
Powiedział m.in.:

Kronika parafialna jednego z hisz-
pańskich kościołów opisuje między in-
nymi następujące wydarzenie. Spowia-
dający w tym kościele duszpasterz był
niezwykle surowym ascetą. Wymagał
bardzo dużo nie tylko od siebie, ale rów-
nież od swoich penitentów. Zdarzyło się,

że przychodził do niego do spowiedzi
pewien niepoprawny grzesznik, popel-
niający ciągle te same grzechy. Surowy
spowiednik upominał go w czasie kilku
spowiedzi, ale na próżno. Wreszcie przy
jednej ze spowiedzi powiedział mu otwar-
cie: Jeżeli się nie poprawisz i przyjdiesz
jeszcze raz z tymi samymi grzechami,
nie dostaniesz rozgrzeszenia.

Kiedy ten biedny grzesznik przy-
szedł następnym razem i wyznał znowu
te same grzechy, spowiednik był nie-
przejednany. W momencie kiedy ten skru-
szony grzesznik prosił spowiednika o
rozzgrzeszenie, a spowiednik był nieprze-
jednany, wtedy ten spowiednik miał usły-
szyć głos upominającego go Chrystusa: „
To Ja umarłem za tego grzesznika na krzy-
żu a nie ty. Dlaczego więc odmawiasz mu
Mojego miłosierdzia i przebaczenia?”

Historia grzesznika upadającego cią-
gle w te same grzechy jest historią kaźde-
go z nas. My też wiele razy przystępo-
waliśmy do sakramentu pokuty i wiele
razy obiecywaliśmy poprawę, a potem
upadaliśmy na nowo. Pomimo tego Chry-
stus nie zmęczył się naszymi upadkami i
niewiernością, i nieustannie okazuje nam
swoje przebaczenie i miłosierdzie.

Dzisiaj w tej świątyni, świątyni Mi-
łosierdzia Bożego pochylmy się w mo-
dlitewnej refleksji nad tajemnicą Bożego
miłosierdzia.(...)

Bóg postanowił, aby dobra nowina o
Jego nieskończonym miłosierdziu roz-
brzmiewała także w naszych czasach.
Możemy być z tego dumni, że Pan Jezus
wybrał naszą rodaczkę, siostrę Faustynę
Kowalską, na apostołkę Bożego miłosier-
dzia.(...)

Nieufność i niewiara bardzo ranią
przepelnione miłosierdziem Serce Jezu-
sa. W czasie jednego z objawień skarżył
się Pan Jezus siostrze Faustynie: „Nieuf-
ność dusz rozdziera wnętrzności moje...
Pomimo niewyczerpanej miłości mojej –
nie dowierzają mi, nawet śmierć moja nie
wystarczy im”. Jak bardzo musiało zabo-
leć Pana niedowiarstwo Tomasza, skoro
upominał go słowami:

„Uwierzyłeś, bo Mnie ujrzałeś; bło-
goślawieni, którzy nie widzieli, a uwie-
rzyli”.

Bracia i siostry! Nie bądźmy zatem
niedowiarkami. Nie traćmy ufności w nie-
skończone miłosierdzie Boże. Chociaż-
by nasze grzechy były bardzo wielkie (...) i
bylibyśmy niepoprawnymi grzesznika-
mi, to jednak ufajmy, że miłosierdzie Boże
jest jeszcze większe. Niech naszą naj-
częstszą modlitwą będzie modlitwa „Jezu,
ufam Tobie!” Odmawiajmy jak najczęściej
koronkę do Miłosierdzia Bożego! Tak jak
siostra Faustyna bądźmy apostołkami
Bożego Miłosierdzia.



Podczas Mszy św. śpiewał **chór Apassionata**, grała
nasza **orkiestra dęta**. Ogromne rzesze przystąpiły do ko-
munii świętej.

Ks. Franciszek Ślusarczyk na pamiątkę dnia zawie-
rzenia parafii Sułkowice Bożemu Miłosierdziu przekazał
naszemu ks. proboszczowi akt potwierdzający to ważne
wydarzenie.

Stefan Bochenek

DR INŻ. JERZY MAGIERA (1939 - 2005)

*„Daeś mi poznać
drogi życia
i napelnisz mnie radością
przed obliczem Twoim.”*

Dz. 2.28

Śp. dr inż. Jerzy Magiera zmarł, opatrzony św. Sakramentami, 27 maja 2005 roku, po długiej i ciężkiej chorobie, w 66. roku życia. Uroczystości pogrzebowe odbyły się 3 czerwca na cmentarzu Podgórskim w Krakowie.

W cmentarnej kaplicy ks. Zygmunt Kosowski z Parafii Pana Jezusa Dobrego Pasterza w Krakowie odprawił Mszę św. i wygłosił kazanie. Powiedział m.in.:

Wiara w zmartwychwstanie opiera się na wierze w Boga, ponieważ Jezus powiedział: *Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem* (J 11,25). Bez wiary życie człowieka jest bezsens. Każdy z nas pójdzie drogą, jaką przeszedł Jezus Chrystus. Wierzmy, że Jerzy jest w niebie, ponieważ *Kto pożywa ciało moje i pije krew moją, ma życie wieczne, a ja go wskrzeszę w dzień ostatni* (J 6, 55n). Otoczmy Jerzego naszymi modlitwami. Dobry Jezu a nasz Panie, daj mu wieczne spoczywanie. Niech odpoczywa w pokoju wiecznym.

Przy rodzinnym grobowcu na koniec ceremonii pogrzebowych pożegnał Zmarłego profesor Politechniki Krakowskiej dr hab. inż. Stanisław Dziuła:

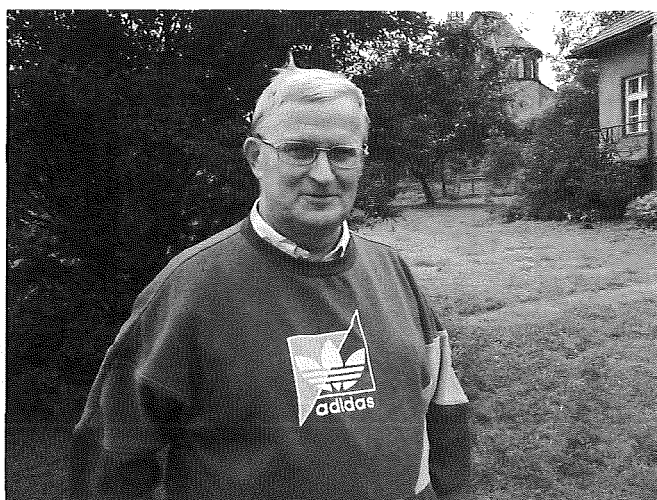
Całe życie śp. dr. inż. Jerzego Magiera było związane z Politechniką Krakowską, której był absolwentem. W 1965 został asystentem stazystą w Katedrze Technologii i Eksploatacji Pojazdów Szynowych, wkrótce awansował na asystenta, a w 1968 starszego asystenta. 28.11.1973 uzyskał tytuł doktora nauk technicznych

Był dydaktykiem z powołania. Młodzież Ignęła do niego, bo mogła liczyć się ze zrozumieniem swych problemów.

Profesor Dziuła przedstawił kolejne pełnione funkcje przez adiunkta Zakładu Eksploatacji Technicznej Pojazdów Szynowych Jerzego Magierę.

Był opiekunem Koła Naukowego „Pojazdy Szynowe”, pełnomocnikiem Dziekana Wydziału Transportu d/s Praktyk programowych, Zastępcą Dyrektora ds. Badań Naukowych i Współpracy z Gospodarką, a od 1998 do śmierci opiekunem studiów zaocznych w Nowym Sączu.

Dr inż. Jerzy Magiera brał udział w Komisjach Wydziałowych i Rektorskich. Był rzeczoznawcą Zespołu SIMP [Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Mechaników Polskich] i biegłym sądowym w zakresie konstrukcji i eksploatacji technicznej pojazdów szynowych. Jako naukowiec był autorem i współautorem około stu prac i artykułów oraz trzech monografii.



Uzupełnienie redakcji:

J. Magiera, P. Piec – Ocena zużycia i niezawodności pojazdów szynowych. 1995

J. Magiera – Prognozowanie niezawodności w kombinowanym systemie transportowym. 1998

Borowiecki R, J. Kaczmarek, J. Magiera, S. Młynarski – Eksploatacja taboru szynowego komunikacji miejskiej. Niezawodność, jakość, ekonomika. 2004

Był kierownikiem i wykonawcą projektów badawczych, współorganizatorem konferencji „Pojazdy Szynowe”, sympozjów i seminariów.

Otrzymał liczne nagrody i wyróżnienia.

Uzupełnienie redakcji:

12 nagród JM Rektora Politechniki Krakowskiej za osiągnięcia w dziedzinie naukowej, 3 nagrody JM Rektora Politechniki Krakowskiej za osiągnięcia w dziedzinie dydaktyki, Honorowa Odznaka Politechniki Krakowskiej, Srebrna Odznaka za pracę społeczną dla m. Krakowa, Odznaka „Zasłużony Pracownik Honorowy MPK w Krakowie”, Złoty Krzyż Zasługi, Srebrna i Złota Odznaka Honorowa SIMP, Srebrna i Złota Odznaka Honorowa NOT, Złota Odznaka „Za Zasługi dla Ziemi Krakowskiej”, Złota Tarcza Herbowa m. Nowy Sącz, Odznaka „Zasłużony dla ZNTK [Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego] Nowy Sącz”, Odznaka im. Henryka Mierzejewskiego (SIMP).

Uroczystości pogrzebowe zgromadziły licznych przyjaciół, współpracowników i znajomych Zmarłego. Z Sułkowic przyjechało bardzo wielu ludzi, dla których śp. Jerzy Magiera był po prostu Jurkiem, sułkowiecianinem. Łączyliśmy się w żałobie z Jego żoną, córką, synami, wnukami, siostrą i bratem, z całą rodziną.

Z bólem pożegnaliśmy dobrego, mądrego, skromnego, życzliwego ludziom Człowieka.

Śp. Jerzy Magiera opublikował w Kłamrze kilka ogromnie interesujących artykułów. Teksty te wyróżnia nie tylko bogactwo treści, ale i formy. Są dokładnie przemyślane w każdym akapicie.

Dokładność bowiem a nie bylejałość charakteryzowały Jurka. Piszę „Jurka”, bo cieszyłem się Jego przyjaźnią.

Jurku, kiedy codziennie przechodziłem koło Twego domu, zawsze Ciebie wspominam, Twój życzliwy uśmiech, częste z Tobą rozmowy. I tę ostatnią, tuż przed Wielkanocą, kiedy mnie poinformowałeś, że znów musisz iść do szpitala. A kiedy Ci mówiłem, że w wakacje będziesz nadal zbierał materiały do układanego od lat przez Ciebie drzewa genealogicznego rodziny Magierów, uśmiechnąłeś się jakoś inaczej niż dotychczas.

Patrzę na fotografie sprzed roku i na te z ostatniego lutego. Twój syn sfotografował nas razem na stadionie Gościbów podczas pikniku i w tym roku w Twoim pokoju na „Magierówce”.

Czytam ponownie fragmenty Twych wspomnień „Moja Ulica” (*Kłamra, nr 11 z 1999*):

Urodziłem się w Krakowie. Matka moja, śp. Helena z Malinów, córka kierownika szkoły powszechnej w Sułkowicach, Hieronima Maliny, przed wojną była nauczycielką w Baczynie. Nic więc dziwnego, że we wrześniu 1945 roku (miałem wówczas niespełna 6 lat) posłała mnie na dwa miesiące do szkoły w Sułkowicach.

Wspomnienie zakończyłeś zdaniem:

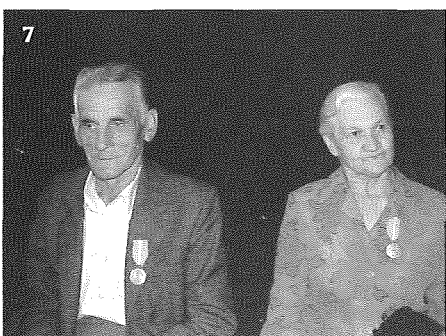
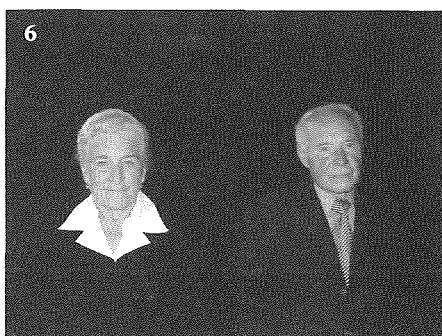
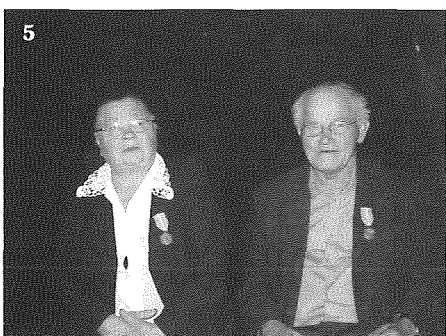
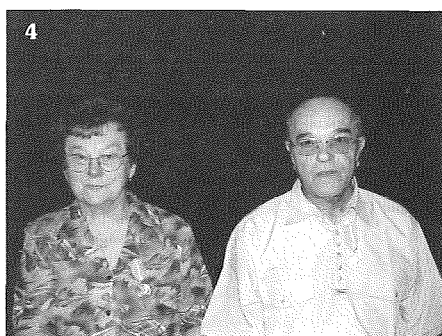
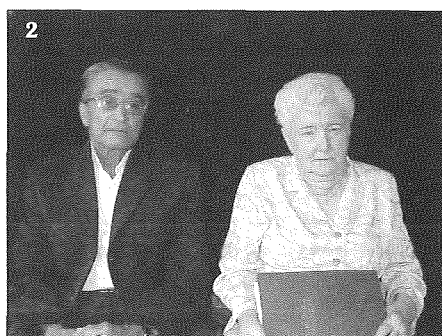
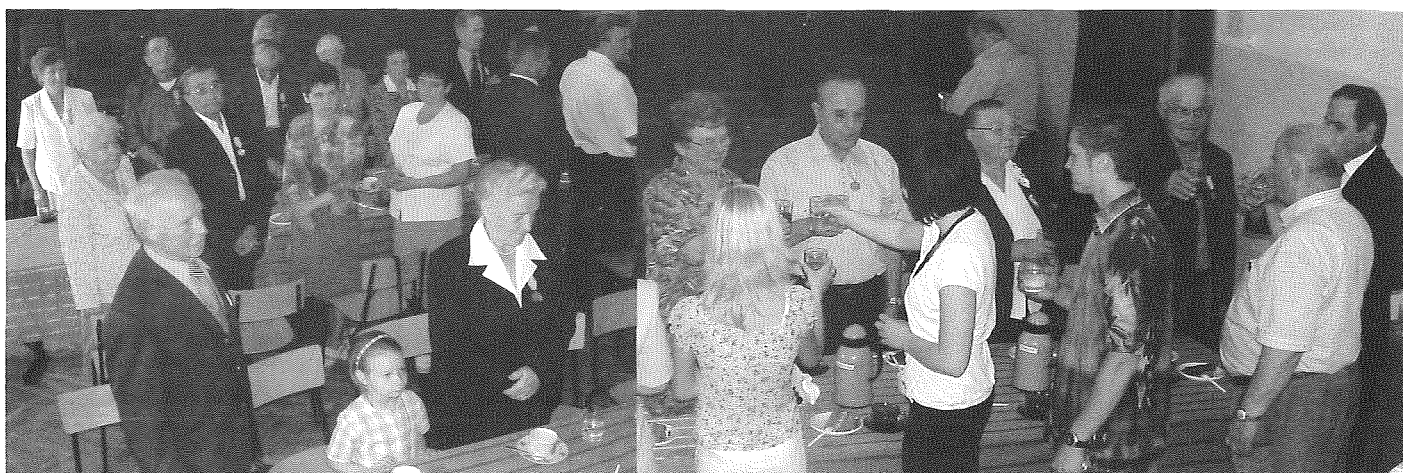
Mijały miesiące, mijały lata. Mamy swoje rodziny, swoje problemy i zmartwienia, swoje radości. Ulica, już inna, wyasfaltowana, z chodnikami, pozostała. Wielu na niej mieszkających odeszło. Tamte dawne, bez troskie dla nas czasy już nie wrócą, a w sercu pozostanie tęsknota, smutek, żal.

Powtarzam za Tobą: w sercu pozostanie tęsknota, smutek, żal.

Stefan Bochenek



ZŁOTE GODY



W Ośrodku Kultury 20 czerwca miała miejsce niecodzienna uroczystość. Tego dnia burmistrz Józef Mardaus w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej wręczył medale „Za długoletnie pożycie małżeńskie” parom, które zawarły związek małżeński 50 lat temu.

Medale otrzymali:

1. Janina i Franciszek Judasz
2. Stanisława i Władysław Kania
3. Janina i Józef Łabędź
4. Krystyna i Julian Szczurek
5. Władysława i Stefan Zawada (wszyscy z Sulkowic)
6. Zofia i Józef Szuba z Rudnika
7. Stefania i Józef Koźlak z Biertowic
8. Amalia i Julian Brózda z Krzywaczki

Brak zdjęć nast. par:
Franciszka i Józef Garbień z Sulkowic,
Zofia i Gustaw Starzec z Biertowic,
Kazimiera i Bolesław Kaczor z Krzywaczki,
które nie przybyły na uroczystość.

Jubilatom, którym skocznie przygrywała Kapela Rodzinna „Dudy”, wręczono kwiaty i drobne upominki.

Uroczystość zakończyła się smacznym poczęstunkiem dla Jubilatów i ich rodzin. (B)

Przypomnienie

Dla osób, które przeżyły 50 lat w jednym związku małżeńskim, został ustanowiony ustawą z 17 lutego 1960r. medal „Za długoletnie pożycie małżeńskie”. Medal nadaje Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej na wniosek wojewody.

Sposób załatwienia sprawy:

W sulkowickim Urzędzie Miejskim - Urząd Stanu Cywilnego, I piętro, pokój nr 14 składa się wymienione poniżej dokumenty i wypełnia wniosek.

Wymagane dokumenty:

- dowody osobiste małżonków,
- odpis aktu małżeństwa, jeżeli akt sporządzony jest w innym USC.

V Powiatowe Zawody Sportowo-Pożarnicze Drużyn Młodzieżowych



W dniu 29 maja 2005 roku w Tenczynie odbyły się IV Powiatowe Zawody Sportowo-Pożarnicze Drużyn Młodzieżowych, w których wzięło udział 17 zespołów reprezentujących poszczególne gminy powiatu myślenickiego. Komisja sędziowska powołana przez Komendanta Państwowej Straży Pożarnej w Myślenicach pod kierunkiem sędziego głównego kpt. Pawła Paryły bardzo sprawnie przeprowadziła zawody. Rozegrane zostały w dwóch konkurencjach: sztafety pożarniczej na długości 400 m z przeszkodami oraz ćwiczenia bojowego. Gminę reprezentowały: drużyna dziewczyn z Biertowic oraz drużyny chłopców z Biertowic i Harbutowic. Dziewczyny z dobrym wynikiem zajęły miejsce trzecie, chłopcy z Harbutowic – szóste.

Jesteście jedyną żeńską młodzieżową drużyną pożarniczą w gminie. Opowiedzcie trochę o sobie. Kto przygotowywał drużynę do zawodów?

Obie drużyny młodzieżowe z OSP Biertowice przygotowywały się wspólnie pod czujnym okiem p. Jana Trzebońskiego i p. Leszka Moskala oraz moim i moich koleżanek Małgorzaty Dudy i Eweliny Stokłosy. Wszystkie te osoby nie szczędząc czasu i serca, wspólnymi siłami dbały o dyscyplinę i mobilizowały drużyny, aby te mogły uzyskać jak najlepszy czas. Bywało też, że w tym pośpiechu i ciągłych staraniach o poprawę czasu dochodziło do drobnych zadrapań. Ale każdy strażak wie, że trzeba być twardym i nawet porozbijane łokcie i kolana nie przeszkadzały w pokonywaniu płotków i tunelu.

10 kwietnia bieżącego roku odbyła się akcja krwiodawstwa, której celem było jak zawsze ratowanie dzieci poszkodowanych w wypadkach drogowych. W godzinach od 9⁰⁰ do 14⁰⁰ do strażnicy w Sułkowicach zgłosiły się 44 osoby. Byli to druhowie ze wszystkich naszych jednostek oraz ich rodziny. Na apel wysłuchany w parafialnych kościołach odpowiada też coraz więcej ludzi naszej społeczności, którzy nie mają nic wspólnego ze strażą. Są to przeważnie ludzie młodzi.

Jeżeli obserwuje się zachowania ludzi, którzy nie zachęeni niczym potrafią dostrzec nieszczęście innych i w taki sposób wyciągają do nich rękę, to nabiera się optymizmu do dalszego życia.

Ile osób liczy żeńska drużyna młodzieżowa?

Obecnie MDP dziewcząt liczy 17 osób. Do wzięcia udziału w zawodach potrzebny jest skład liczący 9 dziewcząt i 1 rezerwowa. Musieliśmy więc wcześniej zorganizować swoje własne zawody strażackie, które wyłoniły najszybszą grupę dziewcząt. Warto wymienić ten skład, gdyż drużyny zajęły III miejsce: Gabryśia Starzec, Monika Kopta, Asia Wincenciak, Ola Fus, Aneta Kopta, Justyna Kopta, Ania Halek, Klaudia Fus, Aneta Profic i Aneta Bochenek (rezerwowa).

Jak długo trwały przygotowania?

Przygotowania trwały stosunkowo krótko (trzy tygodnie), gdyż drużyny już od kilku lat biorą udział w zawodach i znają ich zasady. W podobnym składzie 2 lata temu startowałyśmy w powiatowych zawodach sportowo-pożarniczych w Dobczycach, a w ubiegłym roku na gminnych zawodach w Sułkowicach. Przez czas treningów nauczyliśmy się wiązać podstawowe węzły strażackie, obsługiwać hydronetki i najważniejsze – współpracować z rówieśnikami. To była ciężka praca, ale dla nas również dobra zabawa. Po trzech tygodniach gotowi do rywalizacji z innymi drużynami z powiatu i może trochę stremowani ruszyliśmy na zawody.

Czy trzecie miejsce jest dla was zadowalające?

Tak. Stojąc na apelu podsumowującym zawody, liczyliśmy na 4-5 miejsce. Wyniki były oznajmiane od najsłabszej drużyny do najlepszej. Kiedy z ust organizatorów padły słowa „Czwarte miejsce OSP Głogoczów”, nasze drużyny wybuchły taką radością, że zagłuszyły głośniki. Jest to dla nas olbrzymie wyróżnienie, szczególnie w tym roku, kiedy nasza jednostka obchodzi 30-lecie istnienia. Puchar, który zdobyły dziewczyny jest pierwszym pucharem w historii jednostki. Mamy nadzieję, że nie skończy się na tym. Jest to dla nas motywacja do dalszych zwycięstw. Szkoda tylko, że chłopcy mieli takiego pecha. Na ostatnim odcinku bojówki dostali 100p. karnych, gdyż nie napełnili do końca wiaderka wodą. Szkoda, bo czas mieli naprawdę dobry! Nie dość szczęścia, aby stanąć na podium mieli też druhowie z MDP z Harbutowic. Druhowie pokonywali przeszkody szybko i zwinnie, jednak inne drużyny okazały się nieco lepsze. Chociaż chłopcy mieli mniej szczęścia niż dziewczyny, myślę, że wszystkim należą się gratulacje, gdyż wszystkim jednostki godnie reprezentowały gminę.

Na pytania burmistrza udzielała odpowiedź drużna Basia Moskal

Strażacy dzieciom

W tej akcji darczyńcami byli:

Sułkowice – Sroka Stanisław, Piechota Józef, Górnisiewicz Józef, Płaszcz Robert, Hodurek Dorota, Francuziak Wojciech, Skowronek Krzysztof, Kania Stanisław, Dęgoszewski Krzysztof, Sroka Piotr, Kania Katarzyna, Malina Mariusz, Ostafin Zbigniew, Obajtek Janusz, Gatlik Joanna, Sroka Adam, Ostafin Aneta, Ostafin Adam, Sołtys Stanisław, Kaczor Mariusz, Wnęk Stanisław, Profic Jan, Gatlik Piotr, Gielata Krzysztof, Dąbrowski Grzegorz, Biela Józef, Garbień Krzysztof.

Krzywaczka – Dziuba Stanisław, Dziuba Joanna, Kaczor Tadeusz, Kaczor Przemysław, Starowicz Jarosław, Biedka Jacek, Burda Joanna, Mirek Katarzyna, Burda Antoni, Burda Wiesław.

Biertowice – Duda Szymon, Klimczyk Paweł, Kozieł Andrzej, Duda Maciej, Duda Tadeusz, Mardaus Józef.

Rudnik – Baryła Bogdan.

Oddano 20 litrów krwi, która wzbogaciła strażacki bank krwi i podniosła jego stan do 1078 litrów. Z jego zapasów korzystali już poszkodowani z naszej gminy. Oni sami i ich rodziny najlepiej potrafią docenić pomoc darczyńców, co podkreślają na każdym kroku.

Chciałoby się powiedzieć: Zbierajmy zapasy tego daru na wszelki wypadek, ale życzymy sobie, aby nikt nie miał potrzeby z nich korzystać. Na apel odpowiedziało więcej ludzi, ale okazało się, że z różnych powodów nie mogli oddać krwi.

Wszystkim, którzy przyszedli pomóc bezimiennym w najtrudniejszych dla nich chwilach składamy serdeczne podziękowanie strażackim Bóg zapłać.

Władysława Kołodziejczyk
Prezes Zarządu Gminnego OSP

KRZYWACZKA

Osiągnięcia uczniów ZPO w Krzywaczce w roku szkolnym 2004/2005

W bieżącym roku szkolnym uczniowie ZPO w Krzywaczce mieli możliwość wykazania się swoją wiedzą i umiejętnościami w wielu szkolnych i pozaszkolnych konkursach, turniejach i zawodach.

Przygotowywali się do nich na zajęciach pozalekcyjnych, które prowadzone są w naszej szkole jak: kółko matematyczne, zajęcia chóru, zespołu muzycznego, UKS-u „Plon” z sekcjami: kolarstwa górskiego, tenisa stołowego, ćwicząc jazdę i znajomość przepisów ruchu drogowego na „Miasteczku komunikacyjnym” czy uczestnicząc w zajęciach narciarskich w ramach wyjazdu na „Białą szkołę”.

Nasi uczniowie mogą pochwalić się wieloma znaczącymi osiągnięciami w dziedzinach: sportowych, artystycznych, przedmiotowych i innych. Brali udział w konkursach na szczeblu gminnym, powiatowym i wojewódzkim.

Osiągnięcia w konkursach artystycznych:

1. Grzegorz Burda (III G) – I miejsce w 50 Powiatowym Konkursie Recytatorskim

2. Chór szkolny – III miejsce w V Międzyszkolnym Przeglądzie Poezji i Piosenki Religijnej

– I miejsce w I Powiatowym Przeglądzie Pieśni Patriotycznej Lubień 2005

3. Konrad Szafraniec (III b) – wyróżnienie na II Powiatowym Przeglądzie Dorobku Artystycznego Szkół

4. Mariola Pachtytel (III a) – II miejsce w V Edycji Małopolskiego Konkursu Plastycznego pod hasłem „Razem”

5. Krzysztof Książarczyk (I G) – nagroda specjalna, Joanna Kruk (III b) – I miejsce w konkursie „Kwiaty w mojej wyobraźni” zorganizowanym przez Ośrodek Kultury w Sulkowicach

6. Na IX Ogólnopolskim Zlocie im. Św. Jadwigi Królowej w Rabie Wyżnej ucz. kl. III a Mariola Pachtytel zdobyła III miejsce w konkursie plastycznym „Legendy o św. Jadwidze”, a drużyna złożona z uczniów kl. VI: K. Jamborska, K. Szafraniec, R. Pawlik, A. Niedźwiecki, A. Boczkaja wywalczyła II miejsce w konkursie wiedzy „Święta Jadwiga i ten, który ją kanonizował”.

7. Uczennice klasy II G (A. Bartosz, M. Sz wajdych, M. Suder, M. Podziemska, I. Włoch) otrzymały I i II nagrodę w Powiatowym Konkursie Gastronomicznym „Deser dla Ciebie”.

Wyniki w konkursach wiedzy i przedmiotowych:

1. Elżbieta Leksander została laureatką, a Klaudia Jamborska i Roksana Pawlik (wszystkie z kl. VI) – finalistkami etapu wojewódzkiego Małopolskiego Konkursu Humanistycznego. Uczennice były przygotowane przez mgr Rozalię Oliwę.

2. Finalistką etapu rejonowego Małopolskiego Konkursu Matematyczno-Przyrodniczego została uczennica kl. VI Roksana Pawlik. Uczennicę przygotowały: mgr Renata Boczkaja i mgr Aleksandra Stręk.

3. W Międzynarodowym Konkursie „Kangur Matematyczny 2005” nagrodę za bardzo dobry wynik otrzymał uczeń III G – Grzegorz Burda (opiekun mgr Aleksandra Stręk).

Konkursy międzyszkolne:

a) Paulina Dąbrowa z III a zdobyła tytuł Złoty Mistrz Ortografii w Konkursie Ortograficznym Klas III (opiekun mgr Halina Poznańska),

b) Krystian Brózda z III b zajął II miejsce w Konkursie Matematyczny Klas III (opiekun mgr Joanna Szafraniec),

c) Drużyna ze szkoły podst. (A. Pawlik, K. Jamborski, P. Lijewski z kl. VI) otrzymała nagrodę za zajęcie II miejsca w Gminnym Konkursie Ekologicznym (przygotowani przez mgr Renatę Boczkaję),

d) Elżbieta Leksander z kl. VI przygotowana przez mgr Rozalię Oliwę otrzymała I miejsce w Konkursie Ortograficznym dla Szkół Podstawowych i zdobyła tytuł „Znawca Ortografii 2004/2005”.

Świetne umiejętności sportowe potwierdził nasi uczniowie startując w licznych turniejach i zawodach, zdobywając liczne nagrody.

1. W Powiatowych Igrzyskach w Słalomie Gigancie Chłopców III miejsce wywalczył Kamil Kozioł z III G, II miejsce zdobył uczeń kl. VI Adam Niedźwiecki. Również Adam otrzymał nagrodę za zdobycie I miejsca w Powiatowych Igrzyskach Młodzieży Szkolnej w Biegach Przelajowych. Wśród dziewcząt ucz. kl. II Magdalena Górszczak zdobyła III miejsce.

2. Drużyna dziewcząt z gimnazjum wywalczyła V miejsce w Turnieju Unihokeja Dziewcząt w III Edycji Gimnazjady u Tytusa.

3. W Gminnych Zawodach w Narciarstwie Alpejskim I miejsce zdobyła Anna Pękala (IV) i Anna Szewczyk (V), a drugie Adam Niedźwiecki (VI). Wśród uczniów gimnazjum I miejsce zdobył Kamil Kozioł z III G.

4. Praca w sekcji kolarskiej UKS-u zaowocowała:

a) II miejscem dla Agnieszki Szafraniec (V) w Zawodach Rowerowych MTB o Puchar Wójta Gminy Jabłonka,

b) III miejscem dla Moniki Plichty (V) w Zawodach o Puchar Wójta Gminy Lubień w kolarstwie górskim,

c) I miejscem dla Anny Burdy (IV) i Katarzyny Gaźel (V) oraz III miejscem dla Angeliki Szafraniec (VI) i Moniki Plichty (V) w Wyścigu Kolarskim zorganizowanym przez LKS w Głogoczowie,

d) II miejscem dla drużyny ze szkoły podstawowej i II miejscem indywidualnym dla Katarzyny Gaźel (V) w Małopolskich Igrzyskach Młodzieży Szkolnej w Kolarstwie Górskim.

Do zawodów tych przygotowywał uczniów mgr Tomasz Trzeboński.

Uczeń kl. III a – Mateusz Kozioł odnosi sukcesy w turniejach szachowych. W tym roku szkolnym zdobył I miejsce w Powiatowych Igrzyskach w Szachach Chłopców oraz III miejsce w Turnieju Szachowym Małopolskiej Ligi Amatorów.

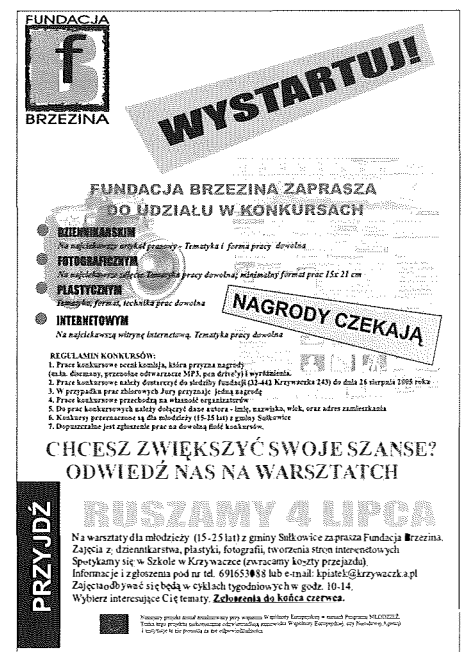
W kwietniu odbyły się w naszej szkole powiatowe i wojewódzkie etapy Turnieju Bezpieczeństwa w Ruchu Drogowym, którego organizatorem było Kuratorium Oświaty oraz Wydział Ruchu Drogowego KWP w Krakowie. W etapie powiatowym I miejsce w kategorii szkół podstawowych zdobyła Szkoła Podstawowa w Krzywaczce, a w etapie wojewódzkim IV miejsce, reprezentowana przez uczniów kl. VI: Adama Niedźwieckiego, Andrzeja Boczkaję i Monikę Plichtę. Również w kategorii gimnazjów zwyciężyła drużyna z Gimnazjum w Krzywaczce w składzie: Grzegorz Burda (III G), Michał Pękala (II G) i Maciej Książarczyk (II G). W etapie wojewódzkim Gimnazjum nasze zajęło miejsce V.

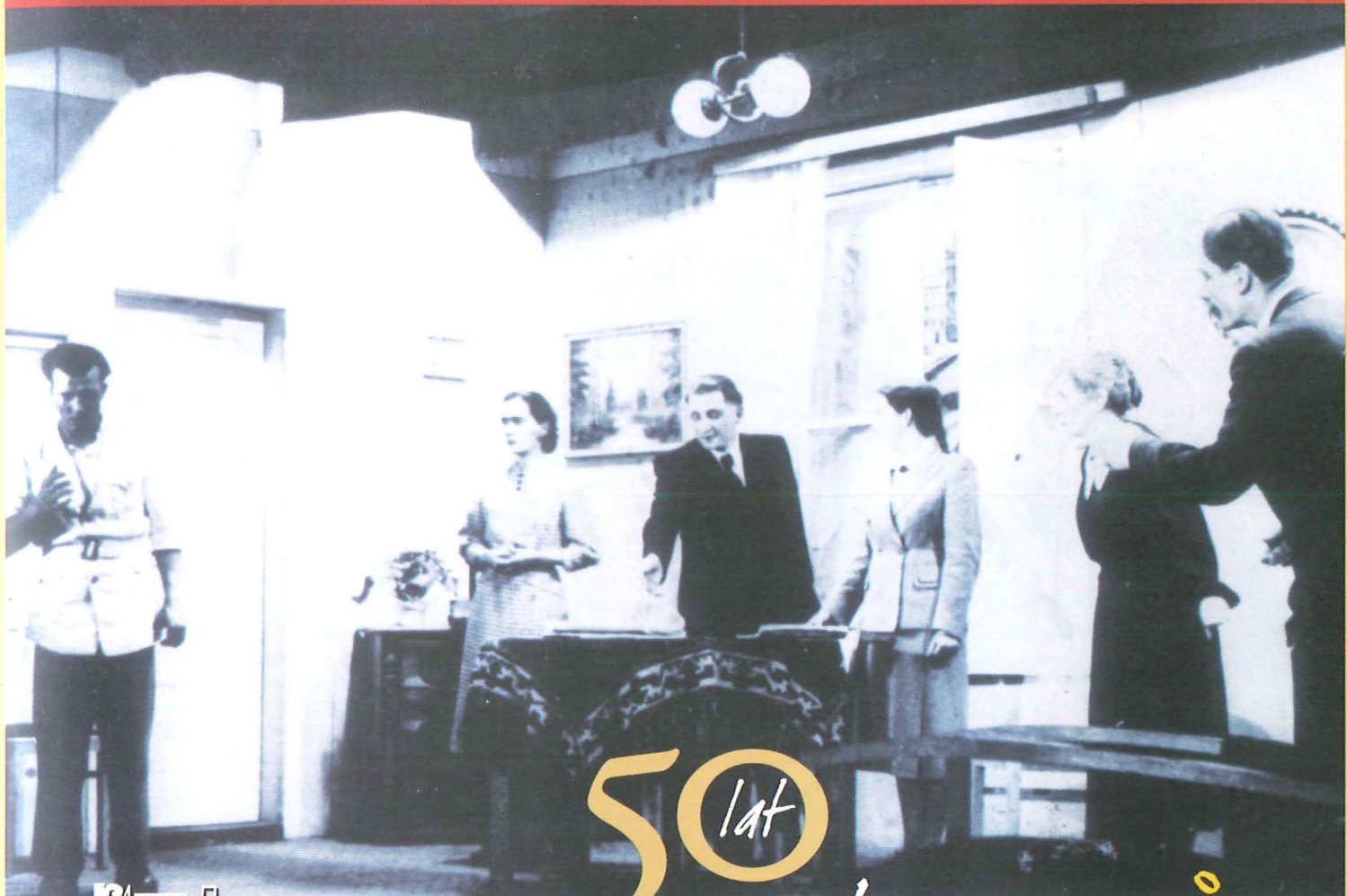
W wojewódzkim finale Turnieju BRD indywidualnie I miejsce zajął Andrzej Boczkaja (VI), a II miejsce Adam Niedźwiecki (VI).

Do turniejów uczniów przygotowywał mgr Marek Lijewski.

Wicedyrektor Zespołu Placówek Oświatowych w Krzywaczce
mgr inż. Jolanta Kuźniar

Informacje z innych szkół w następnej Klamrze.





50 lat

Klubu KUZŃNIA



DZIEŃ DZISIEJSZY OŚRODKA KULTURY



W Ośrodku Kultury oprócz imprez i spotkań, adresowanych do wszystkich mieszkańców Sulkowic, odbywa się wiele zajęć cyklicznych.

Organizowane są zajęcia w kołach językowych, działają koła plastyczne, recytatorsko-teatralne, dziennikarskie, szachowe, tenisa stołowego.

Wokół Ośrodka Kultury skupia się działalność wielu zespołów muzycznych: Zespół Pieśni i Tańca „Elegia” z Rudnika, Kapela Regionalna „Dudy”, orkiestra dęta, chór „Apassionata”, zespół taneczny „Retro”, zespół rockowy Graham Band.

Rocznie „Klub Kuźnia” odwiedza ponad 15 tys. osób. Oprócz udziału w zajęciach stałych przychodzą tutaj zagrać w warcaby, szachy, gry planszowe, piłkarzyki, bilard. Biorą udział w imprezach organizowanych przez Ośrodek, m.in. w cotygodniowych wyjazdach na basen, zwiedzają „Galerię” - każdy znajduje tutaj coś dla siebie. Działa także doskonale wyposażona biblioteka.

Rok kulturalny inaugurowany jest corocznie w październiku, prezentują się wówczas zespoły działające przy Ośrodku oraz zaproszeni goście

Ośrodek Kultury jest organizatorem takich cyklicznych imprez, jak Festiwal Piosenki Rozrywkowej zyskujący ostatnio rangę imprezy regionalnej, Jasełka i Misterium Męki Pańskiej, przygotowywane przez koło recytatorskie i służbę liturgiczną, współorganizuje Festiwal Piosenki i Poezji Religijnej, otwiera swe podwoje dla Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, odbywają się w nim zawody szachowe czy Grand Prix Polski w tańcach standardowych i latynoamerykańskich, konkurs szopek, stroików i gwiazd betlejemskich, konkurs palm i pisanek, przegląd kołed i pastorałek.

Co roku w okolicach Dnia Dziecka organizowana jest wielka impreza plenerowa. Ale jedną z najważniejszych imprez masowych przygotowywanych przez Ośrodek jest doroczny Piknik oraz Akcja „Lato” dla dzieci spędzających wakacje w domach, w której bierze udział na terenie całej gminy kilkaset osób w wieku szkolnym.

W sierpniu 2004 r. Piknik Folklorystyczny przybrał formę Święta Partnerstwa Ronchamp – Sulkowice.

Podczas akcji letniej dzieci mogą skorzystać z wielu atrakcyjnych propozycji. Oprócz możliwości korzystania z gier organizowane są dla nich wycieczki rowerowe, wyjazdy na baseny, do kina, ZOO, do gospodarstw agroturystycznych, jednostki wojskowej, wycieczki typowo turystyczne, ogniska. Ośrodek zaprasza zespoły teatralne organizuje zabawy plastyczne i konkursy. W organizację tej zakrojonej na wielką skalę akcji letniej włączyło się także Stowarzyszenie

„Kolonja”. Przy jej organizowaniu od 2000 roku czynnie współpracuje Pełnomocnik Burmistrza d/s Rozwiązywania Problemów Alkoholowych.

Także na ferie zimowe Ośrodek przygotowuje ciekawe propozycje: zajęcia tematyczne w kołach zainteresowań, wycieczki do muzeów, do kina, opery, na basen, wyjazdy na narty do Zawoi, przedstawienia teatralne, konkursy i zabawy.

Ośrodek Kultury ściśle współpracuje ze Stowarzyszeniem Wspomagania Osób Niepełnosprawnych „Kolonja” w Harbutowicach. Plonem tej współpracy był piknik integracyjny „Abilimpiada” w roku 2002. Była to pierwsza tego typu impreza regionalna, obejmująca znaczną część województwa małopolskiego. Konkurencje Abilimpiady odbywały się w Ośrodku Kultury, DPS Harbutowice i SDS Sulkowice. Corocznie odbywa się akcja mikołajkowa dla dzieci niepełnosprawnych. W lutym 2004r. w Ośrodku prezentowali swój spektakl „Nie deptać trawników” uczestnicy Warsztatów Terapii Zajęciowej przy szpitalu im. J. Babińskiego. Ośrodek użycza lokalu na spotkania wolontariatu z terenu Gminy Sulkowice pod przewodnictwem Danuty Kostowal-Suwaj.

Ośrodek Kultury jest również miejscem wielu przedstawień o tematyce profilaktycznej, np. „Narkotyki – śmierci dotyk”. Często zapraszane są także zespoły teatralne czy muzyczne, odbiorców tego typu propozycji stanowią najczęściej dzieci i młodzież miejscowych szkół.

Przy Ośrodku działa kino „Odeon 35”, które w weekendy zaprasza sulkowiczanki na projekcje filmowe. Ciekawe propozycje znajdują tu zarówno dorośli, jak i dzieci.

Od kwietnia 2004r. Ośrodek wzbogacił się o trzy stanowiska komputerowe z dostępem do internetu, gdzie za symboliczną odpłatnością można miło i pożytecznie spędzać czas.

W sali widowiskowej Klubu odbywają się różne spotkania, takie jak sesje Rady Miasta, posiedzenia Izby Gospodarczej, opłatek orkiestry dętej, imprezy okolicznościowe związane z wręczeniem nagród. 16.06.2005 miało miejsce wręczenie nagród jubileuszowych parom małżeńskim, które są razem tak długo, jak długo istnieje Klub Kuźnia: 50 lat!

Krzysztof Trojan

JAK W PANĄ ODCZUCIU FUNKCJONUJE DZISIAJ OŚRODEK KULTURY?

Przyglądając się i analizując działalność OK stwierdzam, że funkcjonuje on właściwie, dobrze wypełniając swoje cele statutowe. Działalność jego jest także corocznie analizowana i oceniana przez Radę Miejską i komisje Rady. Doceniam dbałość o kultywowanie tradycji, zachowanie dorobku kulturowego przez zespoły funkcjonujące w ramach OK: „Elegię” oraz kapelę „Dudy”. Zadawała mnie odradzanie się orkiestry dętej, piękna działalność zespołów „Retro”, chóru „Apassionata” i innych grup funkcjonujących w jego strukturach. Przez ostatnie lata ukształtował się szeroki kalendarz imprez kulturalnych obejmujący cały rok: od dwudniowego pikniku folklorystycznego, wakacji dla dzieci, Dnia Dziecka, mikołaja, festiwalu piosenki rozrywkowej, jasełek, misterium, konkursów palm, pisanek, szopek i wielu innych. Chcę, aby był on jeszcze poszerzany i ubogaczony nowymi pomysłami. Doceniam współpracę ze wszystkimi szkołami z terenu gminy, integrowanie społeczeństwa, to, że ośrodek żyje, że przewija się przez jego progi nie tylko wiele dzieci i młodzieży, ale i dorosłych.

JAKICH ZMIAN W FUNKCJONOWANIU OCZEKUJE PAN JAKO BURMISTRZ?

Przewodniczący Rady Osiedla, pan Eugeniusz Pitala, wspomina koło teatralne dorosłych, które niegdyś funkcjonowało w OK i dawało liczne przedstawienia – może się odrodzi? Chciałbym, aby OK był miejscem spotkań różnych grup społecznych i zawodowych, jak np. klub seniora, przyjaciół OK. Wspólne spotkania, wspólne działanie wiąże ludzi, a przecież nam właśnie o to chodzi.

CO SĄDZI PAN O OBECNYM DYREKTORZE?

Pracę dyrektora oceniam pozytywnie. Jest osobą odpowiedzialną, zaangażowaną, poszukującą ciągle nowych zadań i rozwiązań. Jest dyrektorem, który pogłębiając swoją wiedzę (w roku bieżącym ukończył studia wyższe – zarządzanie kulturą), wykorzystuje zdobyte wiadomości w pracy Ośrodka. Potrafi rozmawiać z ludźmi, zdobywać sponsorów na nagrody, na wzbogacenie działalności. Jest dobrym gospodarzem i bardzo zależy mu na tym, aby dom kultury miał w środowisku dobrą opinię.

JAKIE MA PAN PLANY WOBEC OK?

Myszę, że wspólnymi siłami uda nam się przenieść w okresie wakacji bibliotekę z obecnych ciasnych pomieszczeń do zdecydowanie lepszych warunków w budynku szkoły podstawowej w Rynku. Życzę OK, aby dalej prężnie się rozwijał kultywując 50-letnie tradycje Klubu „Kuźnia”.

Korzystając z okazji składam podziękowania wszystkim, którzy przez te 50 lat działali w tym klubie oraz życzenia dalszej owocnej działalności na rzecz naszej społeczności.

Wywiad z Burmistrzem Sulkowic, panem Józefem Mardausem, przeprowadziła Dorota Ziembła.

OŚRODEK KULTURY W CZORAJ

KLUB FABRYCZNY FN „KUŹNIA” 1954-1991

Specyfika ubogiej, małopolskiej wioski, jaką były Sułkowice przed wojną i w pierwszych latach po wyzwoleniu, polegała na dążeniu jej mieszkańców do poprawy warunków życia zarówno w sferze ekonomicznej, jak i duchowej, intelektualnej.

Kto mógł zaspokoić te dążenia? Jak okazało się w głównej mierze „Kuźnia”. Do roku 1970 Metalowa Spółdzielnia Pracy, później po upaństwowieniu – Fabryka Narzędzi. Największy zakład pracy na naszym terenie. W latach osiemdziesiątych zatrudniał 1300 osób. Produkował 7,5 mln szt. narzędzi rocznie. Fabryka była inicjatorem wszystkich poczynań na rzecz mieszkańców Sułkowic, począwszy od elektryfikacji, przez budowę osiedla, przychodni lekarskiej z apteką do zaopatrzenia w wodę, gazyfikacji, budowy stadionu i hali widowiskowo-sportowej, no i naturalnie budowy klubu z salą teatralną. Wiele tych inicjatyw zrealizowano przy znacznym udziale, tak wyśmiewanego dzisiaj, czynu społecznego załogi. Obiektywnie należy stwierdzić, że od 1954r. fabryką kierowali dyrektorzy, którzy – oprócz zadań produkcyjnych – realizowali z powodzeniem tzw. działalność pozaoperacyjną, dzięki czemu rozwijał się sport i rozwijała się kultura. Dla Zbigniewa Studenckiego, Tadeusza Białowiejskiego, Jana Szymskiego i Tadeusza Błachuta w fabryce najważniejszy był człowiek. Każde działanie dla ludzi otrzymywało ich błogosławieństwo. Poza tym byli autorytetami nie tylko w fabryce. Ich osobowość liczyła się również w Sułkowicach, powiecie i województwie.

Klub fabryczny istnieje od 1954r., pomimo że mieścił się na terenie zakładu, zawsze spełniał rolę placówki środowiskowej. Tu odbywały się gminne uroczystości i imprezy. Mieszkańcy mogli korzystać ze wszystkich ofert proponowanych przez klub. Zresztą jak mogło być inaczej w 5 tys. mieście?

W 1987 roku fabryka obchodziła jubileusz 100-lecia działalności. Wówczas nikt nie przypuszczał, że jest to jedna z ostatnich wielkich uroczystości, jaka odbyła się w Klubie. Transformacja ustrojowa dotarła również do „Kuźni”. Tzw. restrukturyzacja fabryki realizowana później nie ominęła Klubu. Organizacja życia kulturalnego załogi została stopniowo ograniczona. Nic dziwnego – fabryka ograniczyła produkcję i redukowałą załogę.

W 1991r. działalność Klubu zawieszono. Budynki przekazano w użytkowanie gminy. Niestety, wszystko co ma początek musi mieć koniec...

Kierownicy i dyrektorzy Klubu „Kuźnia” w latach 1954 - 1991

1. Pierwsze cztery lata funkcję kierownika Klubu sprawowali społecznie przewodniczący komisji kulturalno-oświatowej spółdzielni pracy „Kuźnia”

2. Władysław Bębenek 5 lat

3. Karol Gatlik 7 lat

4. Ryszard Judasz 21 lat

ZESPOŁY MUZYCZNE

W działalności Klubu „Kuźnia” w czasie, gdy był on finansowany przez zakład, podobnie jak dziś, poważne miejsce zajmowały zespoły wokально-muzyczne. Oto krótki przegląd tychże zespołów.

ORKIESTRA DĘTA

Na przestrzeni dziejów zespół posiadał różnych mecenasów i różny był jego poziom artystyczny. Sponsorowała go gmina, plebania, Towarzystwo Kowali i najdłuższe Ochotnicza Straż Pożarna. Zespół obsługiwał wszystkie ważniejsze imprezy środowiskowe i kościelne, zabawy ludowe i po-

grzeby. Po II wojnie światowej, kiedy opieka OSP zaczęła być niewystarczająca, muzycy szukali nowego zasobniejszego opiekuna. Jesienią 1953 roku postanowiono zwrócić się do rady ówczesnej Metalowej Spółdzielni Pracy „Kuźnia” - największego zakładu pracy na terenie Sułkowic. Oferta okazała się szczęśliwa z dwóch powodów. Po pierwsze prezes MSP „Kuźnia” p. Zbigniew Studencki był bardzo przychylny działalności kulturalno-wychowawczej wśród załogi i po wtóre, większość muzyków orkiestry stanowili pracownicy „Kuźni”. Z wielkim żalem strażacy przekazali „Kuźni” instrumenty. Większość z nich wskutek zużycia nie nadawała się do użytku. Zakupiono więc partię nowych instrumentów i ogłoszono nabór nowych członków zespołu.

W 1954r. batutę dyrygenta obejmuje Florian Firek, długoletni kapelmistrz orkiestr wojskowych. W ciągu kilku miesięcy zmienia się wygląd orkiestry, jako że „Kuźnia” funduje

ZESPÓŁ MUZYCZNY „100-KŁOSY”

Dużą popularnością w tamtych latach cieszyły się zespoły muzykujących rodzin. U nas najstarsze tradycje na tym polu posiada rodzina Stokłosów, w której umiejętności muzyczne przekazywane były z ojca na syna.

W Rudniku do dziś muzykuje rodzeństwo Dudów. Instrumentaliści tych zespołów zawsze zasilali orkiestrę dętą. Zespoły te obsługują przede wszystkim uroczystości rodzinne oraz festyny i zabawy ludowe.

W roku 1975, a więc w okresie największej popularności, „100-Kłosa” grały w następującym składzie:

Roman Stokłosa senior – trąbka, Roman Stokłosa junior – trąbka, Stanisław Stokłosa – saksofon, Adam Fus – akordeon, Franciszek Śmielek – perkusja.



zespołowi nowe mundury. Poprawie ulega brzmienie zespołu. Oprócz obsługi imprez oficjalnych i kameralnych w środowisku, zespół kontynuuje tradycje „odgrywań” pod domami ważnych lub mniej ważnych solenizantów. W 1965r. z powodu choroby kapelmistrz Florian Firek odchodzi.

Dyrygentem zostaje wyróżniający się instrumentalista zespołu - Józef Moskal. Praca w zespole nabiera dalszego rozmachu. Orkiestra zostaje znacznie odmłodzona. Przystępuje do Polskiego Związku Chórów i Orkiestr. Bierze udział we wszystkich konkursach i przeglądach na szczeblach powiatowych i wojewódzkich plasując się w czołówce lub wygrywając w swojej kategorii. Koncertuje nie tylko w Sułkowicach, ale bardzo często w innych miejscowościach naszego regionu. W 1974r. zostaje odznaczona Odznaką Honorową Polskiego Związku Chórów i Orkiestr, a 6 lat później złotą odznaką „Za Zasługi dla Ziemi Krakowskiej”.

KAPELA PODWÓRKOWA „SUŁKOWSKIE BACIARY”

W połowie lat 80-tych XXw. swoisty renesans przeżywały w kraju kapela podwórkowe. Najbardziej znane posiadał Kraków i Gdańsk. Sułkowice nie chciały być gorsze. Kilku pracowników „Kuźni” rozmiłowanych w rodzinnym folklorze zakłada kapelę, która drogą konkursu przybiera nazwę „Sułkowskie Baciary”. Kierownikiem jej zostaje Jan Duda, a muzyczną opiekę sprawuje Józef Moskal.

Zespół gra w następującym składzie: Jan Duda – akordeon, Stanisław Duda – klarnet, Aleksander Gunia – banjo, Franciszek Świątłoń – bas, Roman Kozik – tara, Czesław Hebda – bęben.

Poza koncertami lokalnymi kapela występuje podczas imprez organizowanych przez Teatr Regionalny w Krakowie oraz uczestniczy w dorocznych przeglądach kapel i orkiestr podwórkowych skąd przywozi dyplomy i wyróżnienia.

OŚRODEK KULTURY WCZORAJ

ZESPÓŁ WOKALNO-MUZYCZNY „SŁOWIKI”

Powstał w roku 1964 pod kierownictwem Józefa Moskala. W jego repertuarze znalazły się ówczesne przeboje muzyki tanecznej i rozrywkowej. Należał do czołowych zespołów tego typu w naszym regionie. Na przeglądach organizowanych przez Wojewódzki Związek Spółdzielni Pracy zdobywał czołowe lokaty.

W 1967 wytypowany został do obsługi obozu młodzieżowego Zarządu Głównego ZMS w Wilkasach koło Giżycka. Grał wówczas w następującym składzie: Józef Moskał – akordeon, Wojciech Blak – sax, Stanisław Magiera – trąbka, Jan Chrobak – puzon, Włodzimierz Blak – kontrabas, Stanisław Moskał – perkusja, Kazimiera Blak – śpiew, Genowefa Moskał – śpiew.

Zespół „Słowiki” istniał kilkadziesiąt lat zmieniając skład osobowy i instrumentalny. W pamięci pozostał jako wspaniała grupa obsługująca dancingi, wieczorki taneczne, bale sylwestrowe i wesela.

ZESPÓŁ MANDOLINISTÓW

Działał w latach 1954 - 1957. Jego kierownikiem i dyrygentem był asystent Edwarda Ciukszy, szefa znanej w tamtych latach orkiestry mandolinistów łódzkiej rozgłośni Polskiego Radia. Zrzeszał ponad 20 dzieci i młodzieży. Mandolina, mandola i gitara to instrumenty, na których uczono się grać.

Zespół koncertował na imprezach miejscowych oraz na wyjazdach (Kraków, Okocim) zapraszany przez Wojewódzki Związek Spółdzielni Pracy.

ZESPÓŁ MUZYCZNY „MILIMETRY”

W roku 1970 w czasie żywiołowego rozwoju muzyki beatowej, przy Klubie „Kuźnia” powstaje młodzieżowy zespół gitarowy przyjmując przekorną nazwę „Milimetry” (od wysokiego wzrostu instrumentalistów). Przez okres 5 lat istnienia szefuje mu Adam Garbień, a konsultacji muzycznych udziela Józef Moskał. Aktywnymi członkami zespołu są Czesław i Stanisław Ostafinowie.

Na uwagę zasługuje fakt, że „Milimetry” we własnym zakresie wykonały sobie aparaturę nagłaśniającą, w tym pogłos, co na owe czasy było ewenementem. Dostęp do profesjonalnych urządzeń był utrudniony.

ZESPÓŁ MUZYCZNY „MOTYLE”

Zespół powstał w 1978r. pod kierownictwem Jana Łabędzia. Grupa preferowała aktualne przeboje muzyki rozrywkowej i melodie zaczerpnięte z folkloru. Po dwóch latach działalności klubowej „Motyle” stały się zespołem weselnym i grały do tańca przez kilkanaście lat w naszym regionie.

DZIECIĘCY ZESPÓŁ AKORDEONISTÓW

Zespół rekrutował się z uczennic i uczniów ówczesnej Gminnej Szkoły Zbiorczej. Z ramienia szkoły opiekowała się nim nauczycielka p. Zofia Jodłowska. Instrukctorem nauczającym gry był Józef Moskał.

Działał w latach 1972 - 1980. Koncertował głównie w czasie imprez szkolnych oraz środowiskowych akademii i wieczornic okolicznościowych.



CHÓR MIESZANY

Zamilowanie do śpiewu w Sulkowicach miało historyczną tradycję. Śpiewało się na weselach, majówkach, festynach oraz w trakcie ludowych widowisk obrzędowych. Wraz z rozwojem przemysłu, mieszkańcy mają możliwość poprawy warunków socjalno-bytowych i rozwijania rosnących aspiracji kulturalnych.

W 1954 roku przy Klubie został założony chór mieszany. Jego dyrygentem był Karol Kwinta. W chórze śpiewało 40 osób. Cieszył się on dużym powodzeniem koncertując w czasie różnego rodzaju imprez z okazji świąt państwowych i spółdzielczych.

Chór ten istniał przez pięć lat.

ZESPÓŁ PIĘŚNI I TAŃCA

Był to zespół „jednej premiery”, wystawił bowiem tylko widowisko folklorystyczne „Wesele w Sulkowicach”.

Chór przygotowywał Zbigniew Zglinicki z Filharmonii Krakowskiej, a choreografię Stanisław Stręk z „Elegii”.

Działał tylko dwa lata, 1969 – 1970.

KWARTET REWELERSÓW

Z inicjatywy ówczesnego kierownika Klubu p. Władysława Bębenka zostaje założony w 1958r. kwartet rewelersów. Zespół wzoruje się na bardzo popularnym w tym czasie radiowym Chórze Czejanda. Na jego repertuar składały się ówczesne przeboje muzyki rozrywkowej. Skład zespołu: Władysław Bębenek, Stanisław Biela, Cyprian Fus, Adam Judasz.

Rewelersi śpiewali do 1966r. dając wiele koncertów w środowisku i na terenie województwa. Dużym powodzeniem cieszyły się również ich występy w radiowęzle zakładowym i lokalnym.

ZESPOŁY TEATRALNE

AMATORSKI ZESPÓŁ TEATRALNY

Z chwilą oddania do użytku sali widowiskowej /1954r./ przy Klubie powstaje amatorski zespół teatralny. Jego reżyserem, scenografem i aktorem jest Roman Gawroński – dyrektor Zasadniczej Szkoły Zawodowej. Premiery wystawione przez niego cieszyły się bardzo dużym zainteresowaniem mieszkańców Sulkowic, a także w miejscowościach, w których gościnnie występowano (Kraków, Kalwaria, Myślenice, Pcim, Dobczyce, Siepraw).

Wystawiano następujące sztuki teatralne: „Śluby panieńskie”, „Damy i huzary”, „Dom pod Oświęcimiem”, „Sprawarodzina”, „Gwałtu co się dzieje”, „Dwa tygodnie w Raju” oraz okazjonalnie „Jaselka” i „Golgotę”.

Zespół aktorski stanowili m.in.: Władysław Bijan, Władysława Budówna, Stanisław Bernecki, Ludwik Dziewoński, Zofia Gawędowa, Roman Gawroński, Krystyna Gola, Adam Judasz, Franciszek Kuchta, Franciszek Łapa, Stanisław Moskał, Eugeniusz Pitala, Teofila Pułka, Władysław Pułka, Maria Socha.

Zespół istniał 10 lat i pozostawił trwałe ślady w dziedzinie upowszechniania kultury w naszym środowisku.

TEATR POEZJI „DYTYRAMB”

W ruchu amatorskim teatr poezji, czyli teatr słowa narodził się w latach sześćdziesiątych. Klub „Kuźnia” zaproponował swoim bywalcom i tę formę działalności. W roku 1969 grupa młodzieży, m.in. Ryszard Judasz, Elżbieta Moroń, Maria Moskał, Jadwiga Piechota, Maria Piegza, Marcin Szybowski założyła teatr poezji „Dytyramb”. Po kilku miesiącach prób przygotowano widowisko poetyckie „Pemat o mowie polskiej”, które spotkało się z dużym aplauzem odbiorców.

Spektakl ten wygrywa powiatowy turniej teatrów poezji, a na przeglądzie wojewódzkim uzyskuje wyróżnienie. Zespół istnieje do 1971r. i przygotowuje jeszcze widowiska: „Chmury nad nami rozpal w lunę”, „Bagnet na broń”, „Do Pani Wenus”. Dużym osiągnięciem zespołu było zainteresowanie środowiska poezją, co w tamtych latach nie było łatwe.

OŚRODEK KULTURY WCZORAJ

KOŁA ZAINTERESOWAŃ

Oprócz zespołów artystycznych, wiele pożytecznej roboty w Klubie wykonały koła zainteresowań.

Skupiały one zapaleńców i hobbystów różnych dziedzin. Zmieniali się w nich uczestnicy, a koła trwały i działały.

Koło fotograficzne

Założone przez fanatyka fotografii Michała Kurowskiego. Wyposażono je w nowoczesne na tamte czasy aparaty fotograficzne i urządzono ciemnię. Uczestnicy fotografowali ważniejsze wydarzenia w zakładzie i środowisku. Zorganizowano wiele konkursów i wystaw. Robiono zdjęcia do wówczas ukazującej się gazety zakładowej oraz folderów i ulotek. Koło posiadało również 8 mm kamerę filmową, którą kręcono migawki z różnych wydarzeń. W ostatnich latach jego istnienia opiekował się nim Edward Marek.

Koło plastyczne

Oczko w głowie pierwszego kierownika Klubu Władysława Bębenka. Plastyką zainteresował głównie dzieci i młodzież. Uczestnicy poznawali tajniki rysunku, malarstwa, papieroplastyki. Zorganizowano wiele pokazów prac, konkursów, itp. Wystawy prac dzieci cieszyły się wielkim zainteresowaniem, nie tylko rodziców.

Koło filatelistów

Prezesował mu znany kolekcjoner znaczków pocztowych Roman Kozik. Założono go w 1967 r. i zostało zarejestrowane w Oddziale Krakowskim Polskiego Związku Filatelistów pod nr. 135. Koło zorganizowało kilka pokazów i wystaw znaczków cieszących się dużym zainteresowaniem społeczeństwa Sułkowic. Członkowie uczestniczyli również w pokazach w Myślenicach. Na bieżąco prenumerowano abonament i wydawnictwa filatelistyczne.

Koło brydżystów

Brydż cieszył się w tamtych latach cieszył się dużym zainteresowaniem w środowisku. W każdą pierwszą sobotę miesiąca organizowano turnieje, które prowadził mistrz Polski Aleksander Jezioro. W okresie największego zainteresowania w turniejach uczestniczyło również 26 par, co na Sułkowie było dużo. Pary nie brały udziału w zawodach, ponieważ traktowano grę wyłącznie jako hobby. Szkoda, że ta gra przy pomocy kart (bo brydż nie jest grą w karty) została dziś zapomniana.

Koło szachowe

Wielki miłośnik szachów i czynny zawodnik Aleksander Twardosz zorganizował wokół siebie dużą grupę młodzieży, którą nauczył grać, a potem organizował turnieje. Grano więc o mistrzostwo fabryki, miasta, gminy, o puchar prezesa, o puchar naczelnika miasta. Uczestniczono w zawodach powiatowych i wojewódzkich. Arcymistrza nie wyłoniono, ale dla sporej grupy osób szachy były jedynym wypełnieniem wolnego czasu.

Koło bilardowe

Były lata, kiedy bilard cieszył się ogromnym zainteresowaniem. Na wyposażeniu Klubu znajdowały się dwa stoły: jeden do bilardu karambola, drugi do bilardu z grzybkami. Zapraszano ówczesnego karambolowego mistrza Polski Wiktora Horeina na pokazowe lekcje gry. Organizowano turnieje środowiskowe i zawody o mistrzostwo Sułkowic. W imprezach zewnętrznych uczestniczono sporadycznie. Bilard był jednak zawsze sportem elitarnym.

POZOSTAŁA DZIAŁALNOŚĆ

Ogromnym zainteresowaniem ówczesnych mieszkańców cieszyły się spektakle teatralne i imprezy estradowe. Duża scena i widownia (wówczas 400 miejsc) pozwalały na organizację nawet wielkich widowisk. Nie wymagano wówczas specjalnej ochrony, jeden strażak, który był dyżurnym ppoż. pełnił równocześnie funkcję ochroniarza, a nawet często biletera. Młodzież umiała się zachowywać.

Każda premiera Teatru „Bagatela” z Krakowa i Teatru im. Ludwika Solskiego z Tarnowa grana była na naszej scenie.

Występowały tu wszystkie zespoły muzyczne i kabarety znane na terenie kraju. Śpiewała większość znanych piosenkarzy i piosenkarek. Gościliśmy zespoły regionalne, uczestniczące w koncertach „Tatrzańskiej Jesieni”.

Śpiewały gwiazdy krakowskiej operetki - Iwona Barowicka i Włodzimierz Kotarba.

Dla dzieci regularnie prezentowała swoje spektakle „Grotoska”. Z aplauzem przyjmowano również zespoły amatorskie.

Kilkakrotnie odbyły się wojewódzkie imprezy organizowane przez Wojewódzką Radę Związków Zawodowych. Były to prezentacje dorobku kulturalnego zakładów zrzeszonych w Wojewódzkim Związku Spółdzielni Pracy.

Ważną dziedziną działalności były prelekcje, odczyty i spotkania z ciekawymi ludźmi.

Dużym osiągnięciem był fakt, że zainteresowały one tzw. „niebieskie ptaki” tj. młodzież bez zainteresowań, nudziarzy. Na długo pozostała jej w pamięci m.in. cykl rozmów o sztuce prof. Włodzimierza Hodysa, czy spotkanie z Franciszkiem Misia - flisakiem, który ratował skarby wawelskie (w tym słynne arras) przed ich zaborem przez hitlerowców. Interesujące były również spotkania literackie (m.in. z Emilem Bielą, Andrzejem Twardochlibem czy Ludwikiem Jerzym Kernem).

W Klubie mieściło się studio radiowęzła zakładowego, stąd nadawano audycje lokalne (informacje, koncerty życzeń, komunikaty) oraz miała siedzibę redakcja gazety zakładowej - miesiecznika będącego organem rady pracowniczej.

Raz w tygodniu w sali teatralnej odbywały się seanse filmowe dla dorosłych i dzieci.

W Klubie działała do 1975r. biblioteka biblioteczna z księgozbiorem liczącym 6 tys. tytułów. Korzystało z niej ok.300 stałych czytelników.

W okresie karnawału organizowano w każdą sobotę wieczorki taneczne, a w Sylwestra - bale.

Osobną dziedziną działalności były wycieczki do teatru, opery i operetki, do kina oraz na imprezy kulturalne i sportowe. Dzięki tym wyjazdom pracownicy zakładu oglądali występy m.in. „Śląska”, „Mazowsza”, „Bonny-M”, amerykańskiej rewii na lodzie, słynny mecz piłkarski Polska-Anglia w Chorzowie lub skoki Matti Nykkena w Zakopanem.

W okresie kanikuly, kiedy działalność meytoryczna uległa ograniczeniu, organizowano wycieczki turystyczno-krajoznawcze, rajdy, biwaki, obozy i spływy kajakowe. Do dziś z rozrzewnieniem wspominają uczestnicy pięciodniową wycieczkę nad morze, wszystkimi środkami lokomocji: Sułkowie - Kraków (autokar), Kraków - Warszawa (PKP ekspres „Krakus”), Warszawa - Gdańsk (Wisłą statkiem MS „Świerczewski”), Gdynia - Świnoujście - Gdynia (statkiem „Mazowsze”), Gdańsk-Kraków (samolot AN-24), Kraków - Sułkowie (autokar).

Należy również wspomnieć, że w latach 1965 - 70 w klubie prowadzono naukę gry na fortepianie. Zajęcia prowadziła absolwentka konserwatorium muzycznego p. Helena Szorsz. Klub posiadał wówczas na wyposażeniu dwa pianina marki „Calisia”. Zapis nutowy i podstawowe wiadomości z zakresu gry na tym instrumencie poznało kilkanaście osób.

KLUB „KUŹNIA” WE WSPOMNIENIACH

Z teatrem w tle - wspomina Eugeniusz Pitala



Do Sułkowic przybyłem w 1955 roku, a więc pół wieku temu. Zatrudniony zostałem od dnia 5 kwietnia 1955r. w Metalowej Spółdzielni Pracy „Kuźnia” na stanowisku kierownika sekcji norm czasowych i materiałowych na produkowane wyroby. Funkcję tę pełniłem do końca 1969r.

Od 1970 r. po przejściu Metalowej Spółdzielni Pracy do sektora państwowego (upaństwowienie) obejmowałem różne stanowiska kierownicze: zaopatrzenia, transportu, administracyjno-gospodarczego, aż do przejścia na emeryturę.

Byłem więc świadkiem rozbudowy fabryki i budowy osiedla domków jednorodzinnych, które powstało dzięki inicjatywie Zastępcy Prezesa ds. Inwestycji Spółdzielni pana Tadeusza Czarnckiego. Szkoda, że to osiedle nie nosi nazwy jego imienia. W okresie Spółdzielni Pracy „Kuźnia” dzia-

łała tzw. Komisja Kulturalno-Oświatowa, w skrócie KO, zajmująca się działalnością kulturalną w fabryce i środowisku. Do Komisji tej należały: Rozalia Wawrzekiewicz, Zofia Gawęda, Władysław Bębenek, Eugeniusz Pitala, Stanisław Biela – działacz organizacji młodzieżowej. Komisja KO była inicjatorem i organizatorem amatorskiego teatru.

Wystawialiśmy sztuki teatralne, takie jak: „Śluby panieńskie”, „Damy i huzary”, „Diabeł na Podhalu”, „Dom pod Oświęcimiem”, Misteria Męki Pańskiej, tzw. Golgota.

Występujący artyści amatorzy to m.in. Rozalia Wawrzekiewicz, Zofia Gawęda, Eugeniusz Pitala, Władysława Buda-Nowak, Eugenia Mo-

roń, Zdzisława Matuszewska-Piechota, Zofia Rusek, Janina Stręk-Kozik, Jan Zięba, Władysław Pułka, Ludwik Dziewoński, Jan Światłoń, Jan Bochenek, Marian Skrzypek, Alojzy Bednarczyk i wielu innych, o których już nie pamiętam, oraz niezapomniana sufler (podpowiadacz) Krystyna Gola.

Reżyserem i choreografem był bardzo utalentowany z wykształcenia polonista, dyrektor Szkoły Zawodowej w Sułkowicach, pan Roman Gawroński, były wiezień obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu.

Nasz teatr amatorski cieszył się dużym uznaniem. Organizowaliśmy wyjazdy do Kalwarii, Myślenic, Sieprawia. Sala teatralna w Sułkowicach zbudowana prawie w całości w czynie społecznym przez robotników Spółdzielni Kuźnia była na ówczesne czasy jedną z najnowocześniejszych w województwie. Stwarzało to możliwości dla rodzimych aktorów-amatorów, ale sprowadzaliśmy także z Krakowa teatry zawodowe.

W latach siedemdziesiątych powstało Koło Emerytów i Rencistów założone przez pana Władysława Bębenka, a od lat osiemdziesiątych powołano sześciuosobowy Zarząd Koła Emerytów i Rencistów przy Fabryce Narzędzi „Kuźnia” z przewodniczącym Eugeniuszem Pitalą, który tę funkcję pełni do dziś. Koło liczy obecnie ponad 800 członków, a więc ilościowo więcej niż obecna załoga fabryki.

KS GOŚCIBIA - wspomina Stanisław Repeć

SKĄD WZIĘŁA SIĘ NAZWA „GOŚCIBIA”?

Nazwę taką miał klub istniejący jeszcze przed wojną. Wzięła się ona od potoku przepływającego przez Sułkowice. Jednak po wojnie, kiedy chcieliśmy zarejestrować klub, musieliśmy podać uzasadnienie nazwy. Ja jako sekretarz tym się zajmowałem. W swoim uzasadnieniu użyłem takich argumentów, które mówiły o tym, że istnieje dzielnica Sułkowice oraz potok o takiej nazwie oraz klub o tym mieniu istniał już przed wojną.

CZY PAN SIĘ ZAJMOWAŁ W KLUBIE?

W „Gościbi” byłem sekretarzem, skarbnikiem, czyli ogólnie zajmowałem się finansami.

CZY TRUDNO BYŁO UZYSKAĆ ŚRODKI NA DZIAŁALNOŚĆ KLUBU?

Tak, było to bardzo trudne i ciągle nam ich brakowało. Mimo iż zawodnicy nie pobierali żadnych wynagrodzeń, to wydatków było sporo. Pieniądze zdobywaliśmy prosząc zakład pracy o pomoc i organizując „zrzutki”. W czasie meczu chodziło się z czapką dookoła boiska prosząc kibiców o datki.

CZY PAMIĘTA PAN JAKIEŚ CIEKAWY HISTORIE ZWIĄZANE Z KLUBEM?

Tak. Kiedyś podczas bardzo deszczowego dnia miał odbyć się mecz Gościbia Sułkowice -

- Orzeł Myślenice. Jako że dzień był naprawdę paskudny, wielu naszych zawodników nie stawiło się na rozgrywkę, bo przecież nie pobierali za to wynagrodzeń i kiedy wydawało się, że mecz już nie dojdzie do skutku, zaproponowałem, że przebiorę się i zostanę dziewiątym zawodnikiem. Tym samym umożliwiłem odbycie się meczu. Niestety, zakończyło się to okropnym wynikiem 11-0 na rzecz Orła Myślenice.

CZY OPRÓCZ PIŁKI NOŻNEJ INTERESOWAŁ WAS JAKIŚ INNY RODZAJ SPORTU?

Poza piłką nożną zajmowaliśmy się także splywami kajakowymi. Głównym organizatorem tych imprez był Ryszard Judasz.

CZY PAMIĘTA PAN JAKĄŚ CIEKAWĄ HISTORIĘ ZWIĄZANĄ ZE SPŁYWAMI KAJAKOWYMI?

Tak. Najbardziej w pamięci utkwiło mi wydarzenie, kiedy to na jednym ze splywów płynęliśmy spokojnie, ospale, opalając się na pełnym słońcu. Kiedy zbliżyłem się do zakola, na rzecze nagle spostrzegłem głaz stojący przede mną. Niestety, było już za późno, bo nurt wrzucił mnie wprost na ten głaz. Mój kajak źle zniósł to spotkanie i został uszkodzony. Przez dziurę wlewała się do niego woda, która przez całą drogę do następnego miasteczka musiałem wybierać gamkiem. W miasteczku mój kajak został zreperowany.

WIEM, ŻE BYŁ PAN PRZEWODNICZĄCYM ZWIĄZKU ZAWODOWEGO W SUŁKOWICACH. NIECH PAN OPOWIE O TYM SZERZEJ.

Zaczęło się od tego, że większość instytucji i firm miało swoje związki zawodowe. Związek taki miała również „KUŹNIA”. W jego skład wchodziło tysiąc osób. Po roku funkcjonowania postanowiliśmy rozszerzyć jego działalność na inne zakłady pracy. Tak powstał jeden, wielki związek solidarnościowy, którego zostałem przewodniczącym. Moja kandydatura została przegłosowana ilością 47 głosów.

CZY MIAŁ PAN JAKIEŚ KORZYŚCI Z CZŁONKOSTWA W TYM ZWIĄZKU?

Nie, nie miałem żadnych korzyści, a nawet ponosiłem koszty związane z dojazdem na zebrania. Kiedyś udało mi się zatłwić wyasfaltowanie drogi prowadzącej do mojego domu, ale miałem z tego powodu ogromne nieprzyjemności. Próbowano mnie nawet aresztować, ale dysponowałem wszystkimi niezbędnymi pozwoleniami, więc aresztowania zaniechano, a sprawę umorzono.

BARDZO DZIĘKUJEMY ZA ROZMOWĘ.

Joanna Mirocha i Jarosław Rusek

KAPELA REGIONALNA „DUDY”



W KTÓRYM ROKU I JAK ROZPOCZĘŁA SIĘ PANA DZIAŁALNOŚĆ W OŚRODKU KULTURY?

Pracowałem w zakładzie pracy „WSPÓLNOTA”, gdzie powstał Klub „KUŹNIA”. W roku 1953 zacząłem grać w orkiestrze dętej w Sułkowicach, która utworzona została w Klubie „KUŹNIA”. Wraz z moimi braćmi byliśmy pierwszymi członkami tej orkiestry prowadzonej przez wojskowego kapelmistrza Floriana Firka. Po kilku latach założyłem własną kapelę podwórkową pod nazwą „Sułkowskie Baciary”, która w zależności od potrzeb zmieniała nazwę na kapela regionalna „Dudy”.

CZYM RÓŻNI SIĘ DZIAŁALNOŚĆ/MUZYKA KAPELI PODWÓRKOWEJ „SUŁKOWICKIE BACIARY” OD KAPELI REGIONALNEJ „DUDY”? GRA W KTÓREJ Z NICH BARDZIEJ PANA CIESZY?

Przed wszystkim inne stroje, inny repertuar, inny skład muzyczny: „Sułkowskie Baciary” - piosenki układane przez członków zespołu, stroje cywilne; „Dudy” – wyszukane stare melodie ludowe, niektóre układane przez członków kapeli, ludowe stroje. Obydwie kapela są mi bliskie pod względem muzycznym. W kapeli ludowej grają moi wnukowie, więc jeszcze bardziej cieszy mnie kapela rodzinna.

NA CZYM POLEGAŁA PANA DZIAŁALNOŚĆ A KLUBIE „KUŹNIA”?

To właśnie tam zaczęły powstawać zespoły śpiewacze, duety, zespół chóralny i ja przygrywałem na akordeonie. Byłem też gospodarzem Orkiestry Dętej i akomponowałem Zespołowi Tanecznemu Pieśni i Tańca „ELEGIA”.

CZY BYŁ PAN JEDYNYM AKOMPANIATOREM, CZY JESZCZE KTOŚ PRZYGRYWAŁ TYM ZESPOŁOM? JAKI MIAŁY ONE REPERTUAR? CZY KONCERTOWAŁY ONE TYLKO W SUŁKOWICACH, CZY TAKŻE NA WYJAZDACH?

Były momenty, że sam akomponowałem i przygrywałem na koncertach zespołu. Repertuar zespołów raczej z naszego środowiska krakowskiego. Kapela nasza koncertowała z „Elegią” po całej Polsce i poza granicami kraju.

CZY KIEROWNICTWO OŚRODKA KULTURY WSPOMAGAŁO ROZWÓJ KAPELI „DUDY”?

Ośrodek Kultury wspomagał rozwój naszego muzykowania, kapeli ludowej i podwórkowej.

Na potrzeby naszej kapeli zostały zakupione stroje ludowe i instrumenty. Ośrodek Kultury rozpow szechnił działalność naszej kapeli. Braliśmy udział w różnych konkursach, koncertach, korowodach muzyki ludowej.

GDZIE KAPELA „DUDY” REPREZENTOWAŁA SUŁKOWICZAN?

Na swoim koncercie kapela ma występy w wielu krajach europejskich, takich jak Niemcy, Finlandia, Francja, Jugosławia i Czechosłowacja, a także odniosła wiele sukcesów w Polsce, starając się być chlubą i jak najlepszą wizytówką sułkowickiej gminy.

CZY WYJEŹDZAJĄC DO RÓŻNYCH KRAJÓW POZNAWAŁ PAN KULTURĘ LUDOWĄ TYCH KRAJÓW? KTÓRA Z NICH WYDAŁA SIĘ PANU NAJCIEKAWSZA? A KTÓRA NAJBLIŻSZA POLSKIEJ? GDZIE PODOBALIŚCIE SIĘ NAJBARDZIEJ?

Wyjeżdżając poza granice kraju obserwowałem różną kulturę, ale nasza kultura ludowa jest różnorodna w zależności od okolic. Jest bardzo dobrze przyjmowana poza granicami kraju, jest bardzo żywa na scenie i wesoła. Ukraina była dla mnie dosyć ciekawa. Ostatnio bardzo miłe były występy we Francji. Koncertowałem razem z wnukami w Ronchamp. Była to wycieczka z Sułkowic, bardzo przyjemnie wspominam życzliwość koleżanek i kolegów oraz naszych władz.

JAKIE MA PAN PLANY NA PRzyszłość? JAK WIDZI PAN ROZWÓJ KAPELI?

Moim marzeniem jest pozostawienie po sobie pięknej muzyki ludowej i życzyłbym sobie, żeby młodzi muzycy nie zapomnieli o tak pięknej twórczości ludowej, zwłaszcza z naszego regionu, gdzie można zasięgnąć różnych zwyczajów zapomnianych przez ludzi i by przekazali je młodemu pokoleniu.

W 1995R. KAPELA PODWÓRKOWA „BACIARY” UZYSKAŁA ZEZWOLENIE A PROWADZENIE DZIAŁALNOŚCI PUBLICZNEJ. W JAKI SPOSÓB UZYSKUJE SIĘ TAKIE POZWOLENIE? JAK WYGLĄDAŁO PRZESŁUCHANIE? CZY POZWOLENIE WYDAJE SIĘ TYLKO NA ROK?

Były czasy, że chcąc występować publicznie trzeba było mieć zezwolenie. Krakowski Dom Kultury wprowadził weryfikację zespołów. Nasza kapela przystąpiła do przeglądu weryfikacyjnego. Dostaliśmy zezwolenie na koncerty, również na granie na za-

bawach i weselach wiejskich. Na koncerty publiczne musiały być utwory przesłane do komisji, czy nadają się dla publiczności. Na wesela i zabawy wiejskie były wyznaczone utwory, co najmniej osiem utworów z różnych stron świata i co najmniej dwadzieścia utworów środowiskowych naszych, polskich – obowiązkowo. Po przesłuchaniu komisja przyznawała zezwolenie na rok, przesłuchanie musieliśmy powtarzać co roku - i tak przez kilka lat. Trzeba było za takie zezwolenie zapłacić. Teraz na koncertach nikt się nie upomina o zezwolenie, więc nie stajemy przed komisją. Trzeba mieć tylko dobre chęci, zamilowanie do muzyki ludowej, kochać ją i grać. Jest tylko jedno, że mamy mało muzyków ludowych – ludzie młodzi chcą mieć wszystko gotowe.

OSTATNIE PYTANIE: SKĄD KAPELA „DUDY” BIERZE REPERTUAR?

Nasza kapela rodzinna zbiera różne wiadomości z pokolenia na pokolenie i na ich podstawie układamy melodie i dopasowujemy słowa. Mamy też różne stare nuty, już niewiele widać, trzeba się dużo domyślić, ale jakoś się gra. Nasza kapela gra dużo pieśni kościelnych. Dawaliśmy koncert pieśni w Łętowni na jubileuszu proboszcza, w Skawinkach – także na jubileuszu proboszcza. Gramy w kościółku w Harbutowicach, Biertowicach, Sułkowicach, graliśmy też w kościele w Ronchamp. Co roku w Sułkowicach przy figurze św. Floriana uczyniamy koncert pieśni: „Święty Florianie, wspomagaj strażaków...”

Wywiad z kierownikiem Kapeli Regionalnej „Dudy” przeprowadził Janusz Pułka.





HARBUTOWICE



Piknik Rodzinny

5 czerwca w Harbutowicach odbył się Piknik Rodzinny. Był on połączony z obchodami dnia Matki i Ojca oraz Dniem Ojca. Początkowy plan przewidywał z tej okazji festyn, ale z powodu śmierci patrona szkoły Jana Pawła II, postanowiono urządzić mniej huczną imprezę.

Uczniowie pod opieką nauczycieli przygotowali ponad godzinny występ. Na początku zaprezentowały się klasy młodsze. Uczniowie z klasy II i II wystąpili z montażem: „Naucz mnie mamó, naucz mnie tato”. Później zebrani mogli obejrzeć przedstawienie pt. „Kwiatki i słonko”, przygotowane przez klasę I. Następnie wysłuchano wierszy autorskich, poświęconych rodzicom w wykonaniu: Eweliny Tondyry, Joanny Myrt, Magdaleny Kluzik i Joanny Garbień. Po wysłuchaniu wierszy miała miejsce inscenizacja współczesnej wersji bajki o Kopciuszku, przedstawiana przez uczniów klas szóstych. Później zebrani goście mieli możliwość wysłuchania rozmówek języku angielskim. Zostały one przygotowane przez klasy V i VI. Kolejnym punktem programu był pokaz tańca nowoczesnego w wykonaniu uczniów klas IV i V. Występ, przeplatany licznymi piosenkami zakończyła klasa III, śpiewając piosenkę pt. „Dżungla”.

Po części artystycznej, która wielokrotnie była nagradzana gromkimi brawami, rodzice zostali zaproszeni na począstunek, przygotowany przez Komitet Rodzicielski. Już w czasie jego trwania, rozpoczął się mecz piłki siatkowej dziewcząt

ze szkoły podstawowej w Palczy, z reprezentacją szkoły w Harbutowicach. Zwyciężyły zawodniczki z naszej szkoły. Później nastąpił kolejny mecz, tym razem piłki nożnej. W pięknym stylu wygrała go reprezentacja SP z Harbutowic: 12:2.

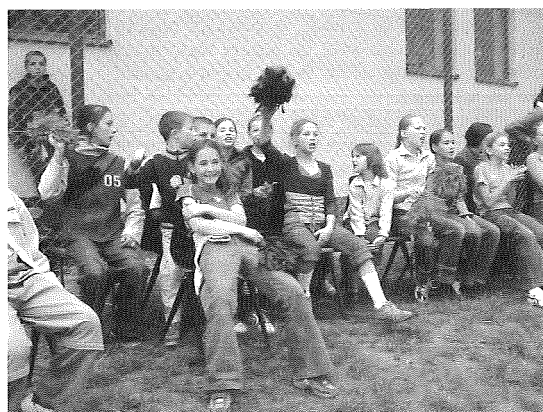
Na zakończenie swoje umiejętności sportowe zaprezentowali harbutowiccy mężczyźni, którzy zagraли przeciwko LKS-owi Rudnik. Także i tym razem gospodarze wygrali 6:1.

Mecze budziły sporo emocji. Atmosferę podgrzewały, dopingujące koleżanki i kolegów uczennice oraz fakt, że w każdej chwili z zachmurzonego nieba mogło lunąć jak z cebra.

Impreza była udana. Mieszkańcy Harbutowic nie dali się zastraszyć prezydentom pogody, którzy zapowiadali na ten dzień burzę i opady deszczu i przybyli na piknik dość licznie. Ci, którzy przyszli, mogli zobaczyć swoje pociechy w rolach tancerzy, aktorów, poetów, sportowców, wspólnie pokibicować rodzeństwu, porozmawiać. I jedni i drudzy mogli się przekonać, że niedzielne popołudnie można spędzić inaczej, ciekawiej, a dzień bez telewizji nie musi być dniem straconym.

Na koniec warto dodać, że w przygotowanie imprezy włączyło się wiele osób – uczniów, nauczycieli, rodziców. Jednak szczególne podziękowania należą się pani Małgorzacie Malinie za jej zaangażowanie i zmysł organizacyjny.

Anna Golonka



Moja mała ojczyzna – Harbutowice

Od roku Szkoła Podstawowa im. Jana Pawła realizuje ścieżkę edukacyjną „Moja mała ojczyzna – Harbutowice”. W jej ramach zostały opracowane foldery prezentujące walory turystyczne wsi. Chcemy zaprezentować najlepsze strony naszego regionu i pokazać, to czego być może nie dostrzega się na co dzień. Warto to zrobić, bo Harbutowice to naprawdę piękna okolica. Całą pracę wykonali uczniowie z kółka turystycznego i ekologicznego, przy pomocy pani Małgorzaty Kisielewskiej i pani Barbary Przała. Wszystko zostało przygotowane metodami dostępnymi w szkole – głównie komputerem. W planie szkoła ma do wykonania kilka takich folderów, każdy o innej tematyce, jednak ilość wydruków zależy od możliwości finansowych szkoły. Foldery zostały rozdane zaproszonym gościom na Pikniku Rodzinnym. (M)

LIST OTWARTY PREZESA I TRENERA W. PIĄTKOWSKIEGO

List otwarty

Panie Burmistrzu. Bardzo długo zastanawiałem się, czy odpowiedzieć, czy nie, na Pana list otwarty, adresowany do mnie, a zamieszczony w „Klramrze” (gazeta miejscowa), która ukazała się na początku czerwca 2005. List ten ukazał się pod datą 18.05.2005 r.

Moim zdaniem najlepiej byłoby przemilczeć ten fakt, bo nie przystoi mi prowadzić polemikę z Panem na łamach prasy, jednak po namowieniu przez moich przyjaciół, postanowiłem odpowiedzieć na Pana list.

Podczas ostatniej wizyty u Pana w gabinecie 25.04.2005r. proponowałem Panu spotkanie zainteresowanych stron tj. Pana i klubu, wraz z dziennikarzami, którzy wg Pana piszą nieprawdę. W tej sprawie jednak nie było zgody i Pan wybrał inne rozwiązanie, czyli publikację w miejscowej gazecie „Klamra” (o liście w gazecie dowiedziałem się przypadkowo).

Intencją dziennikarzy piszących na łamach Dziennika Polskiego i Gazety Krakowskiej była pomoc sekcji piłki ręcznej - gdzie w tytule czytamy: „Jak ratować piłkę ręczną w Sułkowicach” i moja wypowiedź: „...potrzebna hala za darmo” i należy moim zdaniem chwalić ich za to.

Pan wypowiada w Klamrze swoje przemyślenia, które się mają nijak do wypowiedzi w Dzienniku Polskim. Dobrze byłoby wydrukować w „Klamarze” cały artykuł i dopiero później odnieść się do niego, a nie publikować wybrane z kontekstu zdania - bo to jest manipulacja.

Zarzuca mi Pan w liście, wypowiedzi nieprawdziwe i nierzetelne oraz, że jestem mało-przedsiębiorczy, a moja osoba działa antywychowawczo na młodzież.

Postaram się zatem odpowiedzieć na Pana zarzuty: „Klamra”, cytuję: „nieustające roszczenia klubu nierzetelne w stosunku do władz gminy wypowiedzi w prasie są zapewne wytworem ambicji trenera piłki ręcznej, a jednocześnie miarą niewielkich osiągnięć prezesa klubu w pozyskiwaniu środków finansowych umożliwiających tę działalność”.

W tym miejscu odpowiadając, pozwolę sobie zanudzić czytelników przedstawiając wytwory ambicji trenera piłki ręcznej i niewielkie osiągnięcia: 1991 r. - IV Miejsce na Ogólnopolskiej Spartakiadzie Młodzieży /Gniezno/, 1992 - Mistrzostwo Polski juniorek młodszych /Dzierżoniów/, 1993 - Vicemistrzostwo Mistrzostwo Polski juniorek / Sułkowiec/, 1994 - Udział w Finałach Mistrzostw Polski juniorek, 1995 - Udział w Finałach Mistrzostw Polski juniorek, 1996 - Udział w Finałach Mistrzostw Polski juniorek, 1997 - V miejsce w Finałach Mistrzostw Polski juniorek młodszych, 1997 - VI miejsce w Finałach Mistrzostw Polski młodzieżek, 1998 - III miejsce w Finałach OSM w Poznaniu, 2001 - V miejsce w Finałach Mistrzostw Polski juniorek /Szczecin/.

Drużyny naszego klubu uczestniczyły również w wielu turniejach międzynarodowych w Polsce i w Europie - niżej podano te najważniejsze: Skive /Dania/ Turniej Hancock Cup - 1989 - 2003 - kontakty na zasadzie: udział w turniejach, wymiana młodzieży, Skive /Dania/ Turniej Hancock Cup /149 zespołów z Europy/ - osiągnięcia: 1992-1996 - II Miejsca, 1997-1999 - I Miejsca, Teramo /Włochy/ Interramina Cup /400 zespołów z całego świata: 1995-1997 - I Miejsca /w nagrodę - wyjazd na Galę w Budapeszcie/, Budapeszt /Węgry/ International Gala Handball -1995-1997 Mińsk Białoruś /Turniej Międzynarodowy -1991- I m Metz /Francja/ Turniej ASPPT - 1992 - I m Abema /Dania/ Turniej Międzynarodowy 1994 - I m Hamburg /Niemcy/ Turniej Wiosenny 1996 - I m

Na wszystkie te turnieje młodzież wyjeżdżała za darmo dzięki aktywności działaczy klubu i sponsorów, a w szczególności FN KUŹNIA Sułkowiec. Przez 15 lat utrzymywana była wymiana sportowa pomiędzy SKIVE Dania, a GOŚCIBIA Sułkowiec.

Zawodniczki Klubu „GOŚCIBIA” wyjeżdżały również na turnieje, w ramach kadr makroregionu lub Polski.

Powolania do Kadr Narodowych Polski naszych dziewcząt:

Kadra Seniorek Polski: Piątkowska Małgorzata /udział w Mistrzostwach Europy w Dani 1996/, Piwowarska-Piechota Katarzyna,

Kadra Polski Młodzieżowa: Laton Agnieszka, Piwowarska Katarzyna, Stokłosa Joanna, Piątkowska Maria, Skorut Beata, Pawlikowska Maria,

Kadra Polski Juniorek: Wolska Joanna, Kurek Celina, Braś Katarzyna, Bielecka Urszula, Goryl Katarzyna, Rusek Katarzyna, Podoba Maria, Laton Katarzyna, Sasnal Luiza, Stokłosa Mariola, Laton Aleksandra.

W plebiscycie na najlepszą juniorkę województwa krakowskiego, wygrały i zajęły I miejsce: 1997 - Bielecka Urszula, 1998 - Profic Alicja

Ww. fakty wg Pana Burmistrza są wytworem ambicji trenera i jednocześnie miarą niewielkich osiągnięć Prezesa klubu.

W latach 90-tych nasze drużyny młodzieżowe należały do najlepszych w Polsce. Od 1999 r. nakłady miasta na sport dzieci i młodzieży w klubie GOŚCIBIA zmalały o 50% w porównaniu do lat 1991-1998, dlatego też dał się zauważyć wyraźny spadek wyników. Nowo wybrana Rada i Zarząd Miasta postanowiła postawić na coś innego.

Osiągnięcia sportowe lat 1999 - 2004 były możliwe dzięki pozyskaniu do klubu sponsorów: FN KUŹNIA: Sułkowiec /która pomaga sekcji od lat 80-tych, ARMCO z Siemianowic, JUCO Sułkowiec, MEBLE RYŚ Izdebnik, GUM-ART- Krzywaczka, LEMIR Kraków, PAGRO - Kraków, MABUD - Kraków, EDEX-POL Rudnik, SKALSKI - Kraków, ERA-Kraków, MENTEL Bielsko-Biała, DE-JONG-Jawornik, LIMEX- Rudnik, DAN-WAWEX - Siepraw i wielu innych drobnych sponsorów. Dzięki ich wydatnej pomocy mogliśmy zrealizować ambitny cel awansu do ekstraklasy.

Osiągnięcia ligowe:

Wejście do drugiej ligi - 1991 r.

Wejście do I ligi - 2000 r.

Wejście do ekstraklasy - 2003 r. i wycofanie zespołu w 2005 r.

Tak więc, choć jestem mało przedsiębiorczy jako prezes w opinii Pana, być może mógłbym więcej zdziałać, ale ja i tak mam satysfakcję z tych osiągnięć, które nie byłyby możliwe bez ww. sponsorów.

Pragnę ponadto zaznaczyć, iż Klub nigdy nie występował do Gminy o pieniądze dla zespołu seniorek, prosił jednak, ciągle spotykając się z odmową, o nieodpłatne lub za symboliczną opłatą, udostępnienie hali na treningi i mecze zespołu grającego w I lidze i ekstraklasie. Hali, którą wybudował KS GOŚCIBIA przy wydatnej pomocy FN Kuźnia i Państwa Miasto do 1991r. nie dało ani złotówki na budowę hali sportowej.

Klub przekazał miastu w 1991 r. halę i boiska o wartości 32 mld zł z nadzieją, że będzie mógł w zamian bezpłatnie korzystać z hali na zajęcia sportowe klubu. Były to jednak nadzieje złudne.

Jest prawdą, że Miasto w ramach świetlicy socjoterapeutycznej zatrudnia instruktorów sekcji piłki ręcznej w wymiarze 18 godz. tygodniowo, oni prowadzą zajęcia z dziećmi.

KS GOŚCIBIA korzysta bezpłatnie z boisk, ale musi je na własny koszt konserwować i utrzymywać.

Młodzież Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w ramach świetlicy socjoterapeutycznej otrzymuje halę za darmo, ale już młodzież Liceum musi płacić. Tak samo jak rozslawiające na całą Polskę naszą miejscowość seniorki. Czy w zamian za to, nie można otrzymać hali na zajęcia sekcji za darmo lub za symboliczną złotówkę?

Czytając Pana list dowiaduję się, że w Gminie działają kluby uprawiające: lekkoatletykę, narciarstwo, kolarstwo, pływanie, tenis stołowy, których,

zajęcia dotuje Gmina. Czy mógłby Pan wymienić nazwy tych klubów, bo ja mimo, iż mieszkam w Sułkowicach nie o nich nie słyszałem.

Cytat z listu „W świetle powyższych, faktów mówienie cytuję: „Młodzież nie otrzymała od władz miasta ani złotówki” /zdanie wyrwane z kontekstu/ jest Panie Piątkowski kłamstwem”.

Teraz mój pełny cytat z Dziennika Polskiego za, który Pan nazwał mnie kłamcą: cyt. „Mija czwarty miesiąc 2005 r., a młodzież nie otrzymała od miasta ani złotówki /na cały rok miała dostać 18 tys. zł/”. Stawiam pytanie: kto tu kłamał?

Byłem jednak nadmiernym optymistą w swoich oczekiwaniach, w maju bowiem sekcja piłki ręcznej otrzymała od Pana Burmistrza 10 tys. zł na działalność w roku 2005, w dwóch transzach: pierwsza otrzymana w maju w kwocie 4 300 zł - już po zakończeniu rozgrywek młodzieżowych, które w pilce ręcznej trwają od stycznia do końca kwietnia. Jest to kwota na utrzymanie trzech zespołów młodzieżowych, a sam udział w 1/4 Finału Mistrzostw Polski młodzieżek w Kielcach wyniósł 2 600,- zł. Widocznie tak już musi być, inne kluby w mieście mają większe osiągnięcia.

Kolejny cytat z listu: „Tak naprawdę żąda Pan pieniędzy z budżetu, ale nie utożsamia się Pan z tą Gminą - z jej mieszkańcami ani problemami, bo jak Pan mówi chce działać ale cyt. niekoniecznie w Sułkowicach i jako trener”. Jest to dla mnie co najmniej zabawne, proszę mi znaleźć drugą, osobę taką, jak ja, która od 47 lat z małymi przerwami jest związana z klubem, najpierw jako zawodnik SUŁKOWIANKI, STARTU i GOŚCIBI, a następnie jako trener i działacz i od 12 lat jako prezes klubu, o osiągnięciach jw. jest wg Pana nie utożsamianiem się z Gminą?

Kolejny cytat: „Sport powinien wychowywać, ale czy osoba, która notorycznie jako trener otrzymuje czerwone kartki, jest wyrzucana przez sędziów z meczy, to dobry przykład do naśladowania?” Odpowiadam więc; te kilka kartek, które otrzymałem, w swojej karierze, to efekt krzywdzących mój zespół decyzji sędziowskich.

Oprócz działalności sportowej nie można pominąć działalności wychowawczej i kulturalnej klubu. Młodzież uprawiająca sport w naszym klubie, mogła zobaczyć wiele krajów w Europie takich jak: Niemcy, Dania, Szwecja, Norwegia, Francja, Luksemburg, Hiszpania, Szwajcaria, Austria, Belgia, Białoruś Litwa, Rosja, Ukraina, Słowacja, Węgry, Czechy, Rumunia, Włochy, a w szczególności w 1993 r. była obecna na audencji w Watykanie u papieża Jana Pawła II /wszyscy uczestnicy otrzymali pamiątkowe różańce/. Ponadto, młodzież zwiedzała miejsca pamięci np. cmentarze: Monte Cassino, Loreto oraz wiele zabytków w odwiedzanych krajach i to na pewno zostanie w pamięci uczestników tych wyjazdów.

Większość uprawiających piłkę ręczną w naszym klubie ukończyła lub kończy studia na wyższych uczelniach, co nie jest bez znaczenia.

Konkludując, myślę Panie Burmistrzu, że dla dobra sprawy, powinno dojść do spotkania wszystkich zainteresowanych przy wspólnym stole - zgoda bowiem buduje, a niezgoda rujnuje. Myślę też, że nieodpłatne udostępnienie hali sportowej lub za symboliczną złotówkę dla zespołu drugoligowego GOŚCIBI /grać w nim będą ucennice Gimnazjum w Sułkowicach, Liceum Sułkowiec i studentki wywodzące się z Sułkowiec /będzie krokiem w dobrą stronę i zachęci sponsorów do dalszej pomocy klubowi GOŚCIBIA, a społeczeństwo będzie miało radość z oklaskiwania podopiecznych.

Myślę, że powyższa odpowiedź wyjaśnia pewne sprawy i pozwoli uzdrowić atmosferę panującą wokół piłki ręcznej w Sułkowicach, a ocenę pracy Prezesa i trenera pozostawiam społeczeństwu.

Z poważaniem

Prezes i trener KS „GOŚCIBIA”
Władysław Piątkowski

ODPOWIEDŹ BURMISTRZA J. MARDAUSA

Sułkowice, dnia 16 czerwca 2005 roku
Gazeta KLAMRA

W związku z otrzymanym w dniu 15 czerwca adresowanym do mnie pismem Pana Władysława Piątkowskiego, przekazany również do wiadomości Klamrze oraz Gazecie Krakowskiej, Dziennikowi Polskiemu, Gazecie Myślenickiej, a zawierający kolejne nieprawdziwe informacje, w przypadku zamieszczenia tego pisma na lamach Klamry, proszę o zamieszczenie również mojej poniższej wypowiedzi.

Szanowny Panie Prezesie Piątkowski.

Czytając Pański list otwarty z 14.05 br. - z załem stwierdzam, że niewiele zrozumiał Pan z moich wypowiedzi zamieszczonych w majowym numerze Klamry, choć w tym celu właśnie pisałem mając pewność, że Klamrę Pan przeczyta. Zgadzam się z Panem - nie przystoi prowadzić polemiki na lamach prasy z dotowanymi przez gminę stowarzyszeniami. Nie mam jednak wyboru, pańskie wypowiedzi wymagają prostowania, gdyż próbuje Pan wprowadzić w błąd czytelników niemających dostępu do faktów i dowodów. Nigdzie też nie napotkałem na sytuację, aby prezes klubu występujący o granty wypowiadał się źle o gminie lub o jakiegokolwiek instytucji przyznającej granty. Artykuł w Klamrze, który Pana tak oburzył, był jedynie ripostą na Pańskie wypowiedzi w powszechnie dostępnej prasie o zasięgu regionalnym. I znowu w Pana piśmie znajduję szereg nieprawdziwych informacji, które zmuszony jestem sprostować. Zarzuca mi Pan manipulację słowem, co przyjmuję z wielkim zdziwieniem, bo z tym zarzutem się nie utożsamiam. To jest Pana broń. Ja natomiast trzymam się po inżyniersku zawsze faktów i dokumentów.

To nie do dziennikarzy mam pretensje, że mówią nieprawdę, ale do Pana. To Pan mówi do nich nieprawdę. Uważam też, że do współpracy stowarzyszenia z władzami gminy nie są potrzebni dziennikarze czy też pośrednicy. Współpraca taka ma rację bytu tylko na zasadach wzajemnego zrozumienia, realizowana z pełnym poszanowaniem prawa.

Kłamstwem jest, że klub musi na własny koszt konserwować i utrzymywać boiska, gdyż otrzymuje z budżetu gminy pieniądze na te prace.

Kłamstwem jest przedstawiona przez pana historia obiektów sportowych. Przedstawiłem ją na podstawie posiadanych dokumentów w wydaniu styczniowym Klamry z 2004r. Krótko przypomnę. Boisko, bieżnię, hotel wybudowała gmina ze środków własnych. Hala budowana była nie ze środków klubu, gdyż klub nigdy środków nie wypracowywał, ale ze środków Totalizatora Sportowego (50%), Wojewódzkiej Rady Narodowej w Krakowie (30%) oraz Fabryki Narzędzi „Kuznia” (20%) na dzierżawionym od gminy terenie. W roku 1991 w stanie surowym otwartym została skomunalizowana na rzecz gminy; to znaczy na własność wszystkich mieszkańców. Mówiąc, że warta była 32 mld złotych to znowu nieprawda; wg posiadanych dokumentów wartość tej hali wynosiła niecałe 2.6 mld starych złotych tzn. obecnie 260 tysięcy złotych. Przejmując budynek hali gmina stopniowo kończyła budowę: począwszy od sanitariatów, oświetlenia, ogrzewania, wyścielenia płyty boiska, zaplecza sportowego, wyłożenia trybun, wyłożenia ciągów pieszych, położenia tynków, ocieplenie z zewnątrz, wyłożenia dachu papą termozgrzewalną itd. angażując w ciągu tych czternastu lat bardzo duże środki w kwocie przeszło 988 tysięcy złotych. A roczne

utrzymanie kosztuje budżet gminy ok. 100 tysięcy złotych.

Jednym słowem mówiąc, gmina doprowadziła do tego, że Klub Sportowy Gościbia, wbrew temu co rozpowszechnia prezes, mógł trenować oraz organizować mecze ekstraklasy w Sułkowicach uzyskując w tym czasie dodatkowo z budżetu gminy znaczne środki na swoją działalność sportową i nie był zmuszony jak inne kluby wypożyczać halę w innej miejscowości.

Kłamstwem jest, że płaci Pan za halę na treningi i mecze zespołu młodziczek - są one bezpłatne. Upominaliśmy się o zapłatę za używanie hali przez zespół ekstraklasy Gościbia Meble Ryś, na zapłatę, której również otrzymywał Pan pieniądze z budżetu gminy. Szkoda, że sport dla Pana istnieje tylko w wymiarze sławy i chwały. Świadczą o tym Pańskie słowa, z których emanuje pycha. Czy rzeczywiście żyje Pan w przekonaniu, że w gminie istnieje tylko jeden klub sportowy - Gościbia i tylko sekcja piłki ręcznej? O własnej sekcji piłki nożnej Pan zapomniał, nie mówiąc o innych klubach, których znaczenie i rolę specjalnie Pan neguje, aby pomniejszyć ich rolę w oczach mieszkańców. Spełniając Pana prośbę, informuję, że na terenie gminy Sułkowice istnieją i działają z pożytkiem dla swoich członków oprócz Klubu Sportowego Gościbia” poniższe kluby sportowe:

1) Uczniowski Klub Sportowy „Katana” - sekcja judo,

2) Młodzieżowy Klub Sportowy „Zielona” - piłka nożna,

3) Ludowy Klub Sportowy Rudnik - piłka nożna,

4) Uczniowski Klub Sportowy „Plon” w Krzywaczce - kolarstwo górskie, piłka nożna, tenis stołowy, cyklotrial,

5) Międzyszkolny Klub Sportowy „KrakSport” - kick-boxing.

6) Gminny Międzyszkolny Związek Sportowy - koordynujący pracę sportową dzieci i młodzieży wszystkich szkół podstawowych oraz gimnazjum na poziomie gminy oraz organizujący uczestnictwo reprezentacji gminy w zawodach regionalnych w wielu konkurencjach sportowych, w tym w lełloatletyce, tenisie stołowym, szachach, narciarstwie alpejskim, biegach przełajowych, koszykówce.

Również w ramach pracy Ośrodka Kultury organizowane są corocznie wyjazdy na basen, z których korzysta duża grupa dzieci i młodzieży, oraz w okresie zimowym także na narty. Kluby te także szczytą się znacznymi osiągnięciami w rywalizacji sportowej, w tym także na skalę Polski. Ze wszystkimi prezesami oraz zarządami klubów współpraca układa się bardzo dobrze. Wyjątek stanowi Pańska osoba.

Podtrzymuję moje stanowisko i podkreślam: Nie umniejszałem i nie zamierzam umniejszać sportowego dorobku klubu, którym są nie kwestionowane przez nikogo osiągnięcia w rywalizacji sportowej. Z myślą o nich inwestowaliśmy w halę, aby widz i gość przyjeżdżający na mecze wywiózł dobre wspomnienie o naszej gminie. Zastałem obiekt w stanie ruiny, dokładnie ujmuje to dokumentacja fotograficzna, gdzie wśród nich najładniejszym obiektem był budynek hotelu. Dziś po kilku latach inwestowania obiekty te stają się dobrą wizytówką gminy.

To są fakty, Panie prezesie, kto ma oczy i chce dostrzec, to widzi. Widzi również, że obiektów sportowych w gminie przybywa: po sali w Krzywaczce i Harbutowicach, boisku asfaltowym przy gimnazjum w roku ubiegłym, w roku obecnym oddamy nowocześniejszą salę przy szkole podstawowej w Sułkowicach. Naszym wspólnym za-

daniem i obowiązkiem jest to, żeby nie stały pułki, a były w pełni wykorzystane przez dzieci, młodzież a także dorosłych mieszkańców naszej gminy.

Jednakże zdobywanie wyników sportowych to jedno a zdobywanie pieniędzy to drugie. Piastując równoległe funkcję trenera i prezesa klubu nie umie Pan pozyskać przychylności sponsorów ani zyskać sponsora strategicznego, który jest klubowi niewątpliwie potrzebny. Dodają jeszcze raz - gmina nie może nim być. O tym Panie Piątkowski zawsze rozmawiamy. Natomiast w większości dotychczas napotkanych prezeze mnie w prasie Pańskich wypowiedzi znalazłem pretensje i roszczenia adresowane tylko do władz gminy. Nie liczę już na to, że zrozumie Pan rolę samorządu gminy i sposób wydatkowania publicznych pieniędzy. Ze zdumieniem stwierdzam, że przez 15 lat funkcjonowania demokracji nie zechciał Pan tej wiedzy sobie przyswoić nawet w takim zakresie, jaki jest niezbędny do współpracy stowarzyszenia sportowego z organami gminy. Liczę jednak na to, że mieszkańcy i zainteresowani czytelnicy mając możliwość zapoznać się z faktami, będą mieli rzetelne podstawy do oceny sytuacji.

Za każdym razem stawiając swoje żądania o pieniądze. Chowa się Pan za młodzież - to „młodzież nie otrzymała pieniędzy”, to „, młodzież miała dostać 18 tys. zł”. Moim zdaniem jest to manipulowanie dziećmi i młodzieżą, co w żadnym wypadku nie jest dopuszczalne, bo tak naprawdę o środki występuje klub. Nie ma Pan odwagi wystąpić w imieniu klubu, którego jest Pan prezesem?

Nie zamierzam wnikać w sprawy finansowe Pańskiego klubu: ich legalności, zgodności z prawem: zakupu i sprzedaży zawodniczek, transferów, ewidencjonowania środków sponsorskich, wpływów z biletów, reklamy i darowizn, plac dla prezesa, trenera, kierownika drużyny, lekarza, masażysty czy zawodniczek; niech to kontrolują organy do tego uprawnione.

Mnie interesuje wydatkowanie środków pochodzących z budżetu gminy, gdyż te reguluje w sposób precyzyjny polskie prawo za przestrzeżenie, którego jednoosobowo odpowiadam przed wszelkimi organami kontrolnymi łącznie z NIK i RIO i ich wydatkowanie będę skrupulatnie kontrolował.

Nawołując do zgody również stosuje Pan manipulację sugerując, że problem polega na jakimś nieporozumieniu. Problem nie dotyczy braku zgody pomiędzy klubem i gminą, którą reprezentuję. Problem dotyczy braku wystarczającej ilości pieniędzy w kasie klubu, aby zabezpieczyć wszystkie potrzeby, wyznaczone ambicjami Prezesa, a problemu tego gmina nie może Panu rozwiązać. Równocześnie z wołaniem o zgodę puszcza Pan kłamliwe informacje w obieg na forum małopolski. Jak więc ma toczyć się nasza współpraca? Nie umie jej Pan także kontynuować z dotychczasowymi sponsorami, mimo że jak Pan sam się chwali sfinansowali sekcji liczne wyjazdy, także zagraniczne. Ilu ich wytrzymało w finansowaniu do dnia dzisiejszego, dlaczego odeszli od Pana?

Długo można by pisać, ale nie o to chodzi. Gmina nadal będzie współfinansować działalność sportową ku pożytkowi mieszkańców, ale w sposób ustalony prawem i waząc potrzeby w stosunku do możliwości finansowych gminy, stosując przy tym jednolite zasady do wszystkich organizacji pozarządowych. Reszta zależy od inwencji działaczy sportowych i zasobności pozyskanych przez kluby sponsorów.

Burmistrz Józef Mardaus

Reprezentka Polski z Rudnika

W dniach 20 do 22 maja 2005 r. w Dębicy odbywały się główne Mistrzostwa Polski w pływaniu seniorów. **Reprezentantka Myślenickiego Stowarzyszenia Pływackiego, uczennica Zespołu Placówek Oświatowych w Rudniku Magda Pułka** pojechała na te zawody, choć wiekiem jeszcze jej daleko do seniorek, po to aby wykonać minima ustalone na wymieniony wcześniej Festiwal. Minima te zostały ustalone przez Polski Związek Pływacki na poziomie 8 miejsca w Europie.

Magda rywalizowała o miejsce w reprezentacji z dziewczynkami o rok starszymi, ponieważ Olimpijski Festiwal jest organizowany co 2 lata dla młodzików 13 i 14-letnich. Występ naszej zawodniczki na długo utkwi w naszej pamięci, jako że Magda wykazała ogromną wolę walki i pokazała, że w niedługim czasie będzie konkurowała z czołówką Polski. Jej wyniki pozwoliły na kwalifikacje do sztafet stylem dowolnym i sztafecie mieszanej, złożonej z 2 dziewczynek i 2 chłopców.

Magda będzie się przygotowywała do tych zawodów na zgrupowaniu kadry w Dębicy, Puławach i Warszawie, po czym nastąpi oficjalne ślubowanie w Polskim Komitecie Olimpijskim i wylot do Włoch. Pomimo niezrozumienia sensu wysiłku i niesprzyjających warunków do rozwijania sportowych talentów oraz ogólnej stagnacji, wysiłek Magdy został w pełni nagrodzony i tym samym pokazała ona, że wśród naszych dzieci są talenty na skalę Polski, czy jeszcze szerszą, a tylko odpowiednio stworzone dla nich warunki pozwolą całkowicie się im rozwinąć, promować i sławić naszą gminę.

Prezes MSP AQUARIUS
Piotr Pułka

Z ostatniej chwili Nagrody Starosty Myślenickiego

W dziedzinie sportu nagrodę przyznał **Magdalenie Pulce – pływaczce MSP Aquarius** za:

Mistrzostwo Polski 13-latków na 100 m zmieniłym, III miejsce w mistrzostwach Polski 13-latków na 100, 200, 400 m dowolnym, wicemistrzostwo Polski 12-latków na 200 m dow.

III miejsce w mistrzostwach Polski 12-latków na 100 m dow., powołanie do kadry Polski w 2004 roku

Nagrody Starosty Myślenickiego w dziedzinie kultury i sztuki otrzymał także chór „Apassionata” z Sułkowic za całokształt działalności na rzecz pielęgnowania i ochrony rodzimej kultury, promowania powiatu myślenickiego oraz jednoczenia społeczności lokalnej, a zwłaszcza młodego pokolenia, wokół wartości chrześcijańskich.

AWANS JUNIORÓW GOŚCIBI

Sułkowicka praca

Po rocznym pobycie w gronie II-ligowców juniorzy **KS Gościbia Sułkowice** powracają do I ligi juniorów Krakowa. Powrót następuje w wielkim stylu z dużą przewagą nad następnymi zespołami Raby i Skalnika, przy imponującym stosunku bramkowym 95:17.

Sukces nie jest przypadkowy. Został okupiony solidną pracą młodzieży, która już dziś prezentuje dobry poziom, zasilając szeregi seniorów KS Gościbia wymieniając np.: Pawła Piątka, Dariusza Profica, Damiana Komorowskiego czy Jacka Kowenickiego. Królem strzelców II ligi został Mariusz Gogola z 40 bramkami. On też wygrał wewnętrzne współzawodnictwo wyprzedzając: D. Profica, P. Piątka, A. Latonia, L. Judasza, R. Jończyka, K. Judasza, A. Wyrwałę.

W ich ślady podążają już młodszy piłkarze: Jakub Siwek, Dariusz Duda, Jakub Wyrwałę, Maksymilian Profic, Mirosław Moskał, Jarosław Kawecki. Imponują zaangażowaniem w treningi bramkarze: Robert Norek oraz Mateusz Profic.

Jedyną przeszkodą w systematycznej pracy są dojazdy do szkół poza Sułkowice. Ale i tu znalazło się aktualnie rozwiązanie. Miejscowy Zespół Szkół Zawodowych i Ogólnokształcących wychodzi naprzeciw młodzieży z bogatą ofertą edukacyjną. Do istniejących szkół: Technikum Mechanicznego i Ekonomicznego dołączają nowe kierunki kształcenia: Technikum Informatyczne, technik-logistyki, a oferta technika-mechanika jest poszerzona o kształcenie w zakresie programowania i obsługi obrabiarek sterowanych numerycznie (komputerem), o którą to Technikum Mechaniczne wzbogaci się od nowego roku szkolnego. Zakup tokarki sterowanej komputerem był możliwy dzięki akceptacji wniosku o dofinansowanie tego przedsięwzięcia ze środków UE. Dzięki temu wielu zdolnych gimnazjalistów będzie miało możliwość kształcenia się na miejscu, bez konieczności dojeżdżania do innych szkół, często w godzinach wieczornych. Zaoszczędzony czas poświęć m.in. na sport.

Miejmy nadzieję, że już w niedalekiej przyszłości usłyszymy wiele dobrego o zdolnych piłkarzach z Sułkowic.

Opiekę nad zespołem sprawują Leszek Lisowski, Grzegorz Chrobak, Jan Twardosz, Józef Profic.

Leszek Lisowski

W dziedzinie organizowania i propagowania życia sportowego nagrodę Starosty Myślenickiego otrzymał Edward Łaski, działacz sportowy, prezes sekcji piłki nożnej KS Gościbia, z którym zamieścimy wywiad w nast. Kłamrze.

Puchar Burmistrza dla Sułkowic

W VI turnieju piłki nożnej trampkarzy im. Gustawa Grochala w pięknym stylu zwyciężyli młodzi piłkarze z Sułkowic, nadzieja i przyszłość Gościbi. Ten prestiżowy turniej cieszy się coraz większą popularnością, ma atrakcyjną oprawę i cenne nagrody, dlatego było o co walczyć.

Zanim do rywalizacji na znakomicie przygotowanej głównej płycie Dalinu przystąpiło 9 zespołów, przed obeliskiem poświęconym pamięci Gustawa Grochala nastąpiło uroczyste, oficjalne otwarcie zmagania przez burmistrza Macieja Ostrowskiego, wice prezesa Dalinu Aleksandra Jopka, dyrektora MOS Kazimierza Rabę i przedstawiciela starostwa Jana Stankiewicza. A potem były niezwykle emocje i sportowa walka.

Po rundzie eliminacyjnej tak przedstawiała się klasyfikacja w grupach:

Grupa A: 1 m. SP3 Myślenice, 2 m. Jawornik, 3 m. Głogoczków.

Grupa B: 1 m. Siepraw, 2 m. MOS Dalin, 3m. Pcim.

Grupa C: 1 m. Sułkowice, 2 m. Tokarnia, 3 m. Borzęta.

W meczach o miejsca 1-3 Sułkowice wygrało z SP3 4:0 i z Sieprawem 1:0, w pojedynku u drugą lokatę Siepraw pokonał SP3 2:0. w meczach o miejsca 4-6 Tokarnia zwyciężyła Jawornikiem 3:0 i MOS Dalin 2:0, MOS wygrał z Jawornikiem 1:0. W meczach o miejsca 7-9 Pcim wygrał z Borzętą 2:1, z Głogoczowem 5:0, Borzęta pokonała Głogoczów 4:1.

Puchar Burmistrza wywalczyła drużyna Sułkowic.

Drugie miejsce i puchar starosty dla Sieprawia.

Trzecie miejsce i puchar Prezesa Dalinu dla SP3.

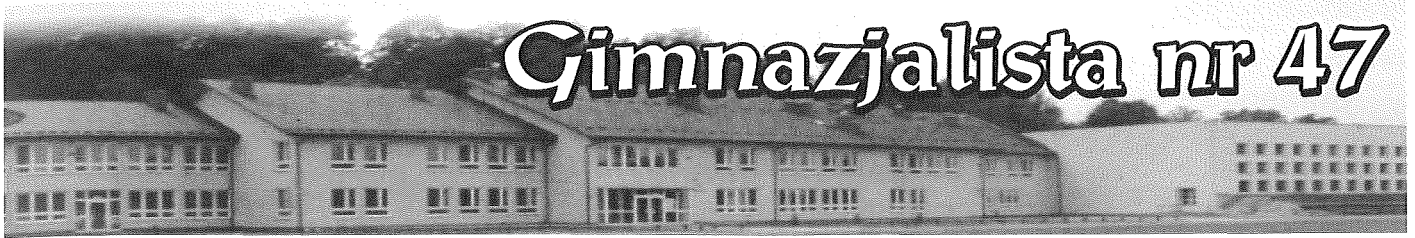
4. miejsce Tokarnia, 5. MOS Dalin 6. Jawornik 7. Pcim 8. Borzęta 9. Głogoczków.

Wszystkie drużyny miały zapewnione napoje i nagrody fundowane przez firmę Maspex - Jerzy Kasperczyk i supermarket Spar - Dariusz Pieterwas, ciastka i słodycze od cukierni Jana Sawickiego. Zwycięskie zespoły otrzymały super nagrody rzeczowe w postaci sprzętu sportowego fundowane przez gminę, KS Dalin, Maspex, które wręczali sekretarz gminy Bronisław Poradzisz, Aleksander Jopek, Kazimierz Raba i Jan Stankiewicz.

Najlepszym bramkarzem uznano Jakuba Osiełczaka z Tokarnii, a zawodnikiem Artura Urbańczyka z Sułkowic.

Mecze sędziowali: Marek Szuba i Jan Bylica. (GM)

Zob. również fot. na przedostatniej stronie (w górnym prawym rogu)



Rodzinie
naszego Kolegi, Ucznia i Wychowanka

ŚP. ARTURA PRZAŁY

składamy wyrazy głębokiego współczucia

Uczniowie, Nauczyciele i Pracownicy
Gimnazjum w Sułkowicach



Biwak

Stary niedźwiedź nam się śni
Z bardzo starej piosenki
Śpimy sobie snem twardym
A pod nami mech miękki
Ptak nas zbudzi o świcie
Umyjemy się rosą
I pójdziemy przed siebie
Tam gdzie oczy poniosą
Tu nam lepiej niż w domu
Na tej leśnej polanie
Podejdz tu podejdz bliżej
Rozchyl dłońią paprocie
Spójrz - to księżyc na warcie
Przy harcerskim namiocie.

Agnieszka Sowa z II C

Za miesiąc, mimo że wakacje, kolejne wydanie „Gimnazjalisty”, w którym podsumujemy rok szkolny oraz opublikujemy reportaż z naszej wycieczki do Paryża.

Do zobaczenia!

Bezblędni szóstoklasiści

Dnia 18 maja br. gościliśmy w naszym gimnazjum uczniów kl. VI i V ze Szkół Podstawowych gminy Sułkowice. Zaprosiliśmy ich do uczestnictwa w I Międzyszkolnym Konkursie Ortograficznym o tytuł „Znawcy Ortografii Gminy Sułkowice 2004/2005”.

Spotkanie to stało się jednocześnie okazją do poznania budynku gimnazjum, które już po wakacjach będzie dla wielu obecnych szóstoklasistów nową szkołą. Na gości czekał mały poczęstunek oraz sami gimnazjaliści, którzy pod kierunkiem p. M. Koźlak przygotowali dla swych młodszych kolegów program kabaretowy.

Ale zanim do tego doszło, czekała ich zacięta rywalizacja – 18 ćwiczeń i zabaw ortograficznych w 45 minut, a potem... dyktando. Komisja oceniająca prace w składzie: p. A. Bień, p. B. Moskała, p. D. Nykiel, p. R. Oliwa i p. A. Bargiel, przyznała tytuł

„Znawcy Ortografii” w bieżącym roku szkolnym

Elżbiecie Leksander

ze SP w Krzywaczce,
II miejsce **Annie Piechocie**
ze SP w Sułkowicach,

a III uczennicom SP w Rudniku

Agnieszce Szczurek i Ilonie Bargiel.

Pani dyrektor K. Krzykawska wręczyła zwycięzcom nagrody książkowe i dyplomy, wyrażając przy tym wyrazy uznania wszystkim uczestnikom zmagania ortograficznych.

Serdecznie dziękujemy nauczycielom przygotowującym swych podopiecznych do konkursu.

Mamy nadzieję, że takie coroczne spotkania staną się miłą tradycją – uczniom pozwolą sprawdzić swe umiejętności i poznać nowe środowisko, a dla nauczycieli będą okazją do wymiany doświadczeń.

Organizatorzy konkursu:

A. Bargiel i M. Koźlak

Dzień Dziecka na sportowo

Witam Państwa prosto z hali Gimnazjum im. Stefana kard. Wyszyńskiego w Sułkowicach w dniu 1 czerwca - Dniu Dziecka lub (wersja dla tych, którzy czują się już dorośli) szkolnym Dniu Sportu. Na trybunach uczniowie. Już słyszę za sobą „profesjonalne” komentarze dotyczące meczu siatkówki uczennice-nauczyciele. Jakiś gość za mną stwierdza, że lepiej będzie dla szanownego grona pedagogicznego, jaknie pozwoli się ośmieszyć. „Niech oddadzą mecz walkowerem” – słyszę. Obie drużyny już stoją na boisku, gotowe do walki. Ruszyli! Pierwsza piłka. Oj, czarno to widzieć! Biedni nauczyciele (to już nie te lata)! Jak na razie uczennice biją ich na głowę. Pierwszy set dla dziewczyn. Znow gwizdek. Toczy się zacięty bój, obie strony walczą o punkty jak lwy... Tym razem, ku rozczarowaniu młodych kibiców, 25 punktów zdobywają nauczyciele. Czyżby przegrana w pierwszym secie to zwykła „podpucha”? Tak więc stan meczu to 1:1. Zobaczmy, kto lepiej rozegra końcówkę. Ostatni pojedynek rozpoczyna się przewagą szanownego grona pedagogicznego. Uczennice są wyraźnie zdenerwowane... W końcu proszą sędziego o czas. W takiej chwili kibic nawet nie wie, o czym konwersują zawodniczki. Widać tylko gwałtowną, jakże wymowną gestykulację, wszystkie dziewczyny gadają jednocześnie (jak zwykle). Próbują ustalić jakąś skuteczną taktykę. A nauczyciele - zziębni, ale spokojni i opanowani. Wracamy do gry. Dziewczyny wyraźnie nie mogą się porozumieć, nie ukrywajmy: nie chce im się już walczyć, gdyż stan gry przedstawia się nieciekawie; 22:12 na ich niekorzyść. Po godzinnym boju nauczyciele wygrywają mecz w setach 2:1. Za plecami słyszę oburzone okrzyki kibiców. Wciąż pada pytanie: jak to możliwe?! A jednak! Nauczyciele pokazali, na co ich stać. Zobaczmy, co będzie za rok...

Teraz przechodzimy na boisko trawiaste i śledzimy walkę chłopców z kl. III przeciwko chłopcom z kl. II i I w piłce nożnej. Po 90 minutach wynik 6:2 dla kl. III.

Na deser samorząd szkolny przygotował zawody lekkoatletyczne (bieg: 60m, 600m, rzut piłeczką palantową i skok w dal). Widzę jednak, że niektórzy są już znudzeni i trzęsą się z zimna (na zewnątrz jest 14°C). Czyżby zaczynało kropić? Przyznam, że obejrzałam te zawody z ciekawością, po czym stwierdziłam, że muszę zacząć pracować nad swoją formą.

Na zakończenie dnia nastąpiło rozdanie nagród. Jak przystało na dzieci, zwycięzcy otrzymali cukierki, piłki i hula-hopy. Teraz czekamy do przyszłego roku na nasze święto: DZIEŃ DZIECKA.

Kamila Bylica z III h

Gimnazjalista

Wycieczka w Góry Stołowe i do Pragi

Zapiski gimnazjalistek

3 VI 05, godz. 5⁰⁰ w wyznaczonych miejscach w Biertowicach, Rudniku i Sulkowicach stoją gimnazjaliści z kl. III d i III g. Humor im dopisuje, bo za chwilę rozpocznie się wycieczka, o której od dłuższego czasu mówili. Pojadą w zakątki, o urokach których nieraz przekonywały wychowawczynie: p. B. Biel i p. M. Koźlak.

Wszystko dopięte na ostatni guzik, paszporty w bezpiecznych miejscach, ruszamy.

Przystanek 1. Złoty Stok

Zwiedzamy kopalnię złota „Sztolnię Książęcą”. Mimo, że powstała na przełomie XVII i XVIII wieku to duża część jej korytarzy jest zachowana wręcz w idealnym stanie. Podziwiamy wspaniałe oświetlony różnymi kolorami wodospad, a także laboratorium, w którym, jak twierdziła pani przewodnik, prowadzono badania nad arsenikiem. Przed kopalnią stoją drewniane dyby, w które zakuwamy kilka osób i uderzamy w tyłki przyrządem o wdzięcznej nazwie „dupochlast”. Kiedyś los taki spotykał górników złapanych na kradzieży złota. Nikt z nas nie znajduje ani odrobiny tego drogiego kruszcu, ale wszyscy idziemy do mennicy, w której wyrabiano złote monety.

Przystanek 2. Kłodzko

Zwiedzamy to piękne miasteczko położone nad Nysą Kłodzką. Z trudem (słońce niemiłosiernie praży) wychodzimy na taras widokowy Twierdzy Kłodzkiej. Oglądamy panoramę miasteczka i mamy krótką sesję zdjęciową. Dla schłodzenia ciała schodzimy w podziemia. Zwiedzanie podziemnych korytarzy zajęło nam ok. 2 godziny, ale gdybyśmy chcieli dotrzeć do wszystkich zakamarków twierdzy, potrzeba by było, jak zapewniał przewodnik, co najmniej dwóch tygodni. Pokonanie niektórych odcinków było nie lada wyczynem: tunel 15 m długości 60 cm szerokości i 90 cm wysokości, ciemność i my – idziemy w kucki, gęsiego (opiekunowie, oczywiście, innym korytarzem).

Przystanek 3. Radków

Nareszcie u siebie, to jest na noclegu! My, tj. dziewczyny z III g zmieniamy pokoje, zajmujemy pokój chłopaków, bo pod „1” jest mało łóżek (jest nas 9, a chłopaków tylko 8).

Prawdziwego pecha mają nasi chłopcy! Kratki ściekowe w ich łazience zatkałe, więc wędrują dwa piętra niżej i zajmują pokoje obok wychowawczyń. A my tracimy dobre towarzystwo. Szkoda.

Pensjonat wszystkim się podoba. Pokoje wygodne, z łazienkami, na korytarzach sofy, fotele, stoliki, telewizory, a na parterze bilard. Gustownie to wszystko urządzone. Biegamy między pokojami i do chłopaków na pierwsze piętro.

Nasze wychowawczynie są nieublagane. Zaplanowały ognisko. Wcale się nam nie chce wychodzić z hotelu. Idziemy 3 km w jedną

stronę, żeby zapalić ognisko i zjeść kawałek kiełbasy. Wprawdzie skoków przez ogień nie było, ale były inne zabawy: wybieraliśmy prawdziwą kobietę i prawdziwego mężczyznę (wyników nie zdradzimy). Powrót: kilka minut przed 23⁰⁰, ale mimo zmęczenia nie zasypiamy, w końcu to pierwsza noc.

Przystanek 3. Praga

Jedna z najpiękniejszych stolic europejskich przywitała nas rześnistym deszczem. Nie podajemy się jednak i za przewodniczką, a poganiani przez wychowawczynie idziemy na Hradczany. Oglądamy Zamek Królewski, patrzymy w okna apartamentów prezydenta Czech, a o 12⁰⁰ oglądamy zmianę warty i robimy zdjęcia z wartownikami. Jeszcze budynek polskiej ambasady i znajdujący się obok niej cudowny ogród uznawany nie tylko przez Czechów za jeden z najpiękniejszych w Pradze. Potem przechodzimy przez najstarszy praski most na Wełtawie - Most Karola, podziwiamy na nim liczne figury czeskich świętych, wypowiadamy po cichu marzenie i dotykamy wskazanej przez przewodniczkę figury świętego, aby się spełniło. Po posiłku w McDonalddie 40-minutowa przejażdżka praskim metrem i powrót do Radkowa.

Przystanek 4. Teplice

Przekraczamy czeską granicę i udajemy się do rezerwatu przyrody. Wysokie, masywne skały stwarzają wyjątkowy klimat, którego nie jest w stanie zakłócić pojawiający się od czasu do czasu deszcz. Podziwiamy wypływające spod skał wodospady i wspina się w górę, by potem zejść w dół ku Adršasskemu Jezirku. Siadamy na dwie łodzie z grupą Niemców i w strugach deszczu towarzyszącej nam burzy pływamy po jeziorze i przysłuchujemy się opowieściom czeskiego flisaka. Jest zabawnie. Nikt nie dba o to, czy ubranie ma suche, czy nie. Wszyscy wyglądamy jednakowo.

Przystanek 5. Zabytki Kotliny Kłodzkiej

W Czermej jest mała kapliczka, jedna z trzech w Europie, jakże inna niż tysiące, które znamy. Ściany i sufit wyłożone są ludzkimi czaszkami i kośćmi kończyn. Dookoła cisza. Wsluchujemy się w słowa oprowadzającej nas zakonnicy, która opowiada o wojnach śląskich,

epidemiach i sposobach gromadzenia ludzkich szczątków wyplukiwanych przez deszcz ze zbyt płytkich mogił. Potem odwiedzamy Wambierzyce, a w nich Bazylikę Najświętszej Marii Panny, do której prowadzą kolejno 33 schody symbolizujące wiek Chrystusa i dodatkowe 15 schodów nawiązujących do wieku Marii Panny, w którym poczęła Jezusa. Oglądamy szopkę z XIX w. składającą się z pięciu części, zawierających 800 ruchomych figurek. Szopka powstawała przez 28 lat. Kolacja i dyskoteka. Aha, podczas kolacji odśpiewaliśmy naszej koleżance 100 lat – to z okazji urodzin.

Przystanek 6. Szczeliniec Wielki

Z bagażami wsiadamy do autokaru. Przed nami wyprawa na najwyższy szczyt Gór Stołowych – Szczeliniec Wielki (919 m). Żeby wyjść na szczyt, trzeba pokonać 700 stromych, kamiennych schodów. Pogoda jest łaskawa; deszcz nie pada, a gdy jesteśmy na szczycie, chmury ustępują miejsca błękitowi nieba; robimy zdjęcia. Zwiedzamy labirynt na Szczelińcu, podziwiamy różnokształtne skały, przeciskamy się przez Diabelską Kuchnię, by stromymi schodkami wejść do Piekielka. U podnóża Szczelińca spotykamy „swoich”, czyli kibiców „Wisły”. To prawdziwi fani, bo sprzedają nam taniej. Wielu z nas kupuje pluszowe psiki. Wsiadamy do autokaru i ruszamy w stronę Małopolski.

Przystanek 7. Powrót

Godz. 20⁰⁰. Jesteśmy na miejscu. Jeszcze tylko „Mydełko Fa” i kilka innych przebojów, ostatnie uściski i cztery wspólnie przeżyte dni stają się historią.

Na podstawie prac Agnieszki Piechoty i Marty Ziembli z kl. III g

– Małgorzata Koźlak

Opieka pedagogiczna i korekta tekstów
A. Bargiel





„ZE SZKOLNEJ ŁAWY”

Technikum, Liceum, Szkoła Zawodowa, Szkoła Policealna
32-440 Sułkowice, ul. Szkolna 34, tel. 2732008,
E-mail: zszilo@wp.pl

„Wspomnienia wciąż żywe!”



Od 10 lat utrzymuję listowny kontakt z panią Jadwigą Orczyńską z domu Gąsior. Jej Ojciec, Henryk Gąsior pod koniec lat 20-tych ubiegłego stulecia był nauczycielem zawodu w c.k. Szkole Zawodowej Przemysłu Żelaznego w Sułkowicach, w naszej Szkole.

Pani Jadwiga Orczyńska mieszka dziś w Gdyni. Mimo wieku i odległości bardzo by chciała odwiedzić Sułkowice i Szkołę. Z wielkim wzruszeniem i tęsknotą wspomina swe dzieciństwo tu spędzone. W liście nadesłanym z okazji 110-lecia Szkoły pisze między innymi: „..... Czas płynie – a ja pozwalam sobie przypomnieć „małą dziewczynkę”..... – która jeszcze dobrze pamięta Szkołę i jej otoczenie, a nawet piękną altankę – w ogrodzie gdzie rosły konwale..... a ja miałam dziesięć lat.....”.

W latach 1925 – 1930 wówczas Jadwiga Gąsiorówna uczęszczała do tutejszej Szkoły Podstawowej. We wspomnianym liście przysłała zamieszczoną poniżej fotografię. To Jej klasa, Jej koleżanki z ks. Kudłacikiem. Jej samej nie ma na zdjęciu bo, jak pisze, była wtedy chora. Ale może ktoś z czytelników rozpozna się na zdjęciu i zechce nawiązać kontakt z koleżanką z dawnych lat?!

Chętnie służę pośrednictwem

Aleksandra Korpala
Dyrektor ZSZiLO w Sułkowicach

EGZAMINACYJNY MARATON

„Praca ma dopomagać człowiekowi do tego, aby stawał się lepszym, duchowo dojrzałym, bardziej odpowiedzialnym, aby mógł spełnić swoje ludzkie powołanie na tej ziemi zarówno sam, jako niepowtarzalna osoba, jak też we wspólnocie z innymi...”

Jan Paweł II
czerwiec 1979

Barczo pracowicie upłynął nauczycielom naszej Szkoły okres od 18 kwietnia do 25 maja br. Z wyjątkiem sobót i niedziel w każdy dzień odbywał się jakiś egzamin. Do egzaminu maturalnego przystąpiło 44 absolwentów LO i LP. Każdy zdawał 2 egzaminy ustne i trzy pisemne – każdy przedmiot w innym dniu! A były egzaminy do których przystępował tylko 1 absolwent.

Gdy trwały ustne egzaminy maturalne do egzaminów z przygotowania zawodowego przystąpili absolwenci 5-cio i 3-letniego Technikum oraz liceum Ekonomicznego – 114 absolwentów – 114 egzaminów. Dwudziestu-kilku ponownie przystąpiło do tego egzaminu – ale już łączonego z egzaminem wstępnym na studia w ramach Konkursu DYPLÓM 2000.

Wreszcie 10 maja tych samych 114 absolwentów rozpoczęło egzaminy dojrzałości. Najpierw dwa pisemne potem dwa ustne. Tych drugich było mniej gdyż dzięki wysokim wynikom kilkudziesięciu było zwolnionych z ustanego. Ale byli też tacy którzy zrezygnowali z przywileju zwolnienia by przystąpić do egzaminu łączonego ze wstępnym na AGH!

Dziś jesteśmy już po egzaminach. Nie znamy wyników pisemnych egzaminów maturalnych, ale jeżeli będą podobne do wszystkich innych które się w tym czasie odbyły – to będzie się, z czego cieszyć.

Drodzy maturzyści. Chciałabym Wam wszystkim podziękować z lata nauki i pracy na rzecz szkoły i życzyć by dalsza nauka czy podjęta praca przebiegały równie pomyślnie jak te ostatnie egzaminy. Chcę jednocześnie podziękować nauczycielom i pogratulować doskonałego przygotowania do egzaminów. Przeżyliśmy „maraton egzaminacyjny” ale dzięki wiedzy i postawie uczniów, a także pomocy ich rodziców nie był on aż tak uciążliwy – za co wszystkim serdecznie dziękuję. (A.K.)

Pożegnanie maturzystów

31 maja pożegnaliśmy tegorocznych maturzystów. Odbył się uroczysty apel, który pod wieloma względami był wyjątkowy.

Poczet sztandarowy, który przez cztery lata dumnie reprezentował naszą szkołę na wszystkich uroczystościach, przekazał swoją służbę młodszemu kolegom. Tradycyjnie przy tej okazji, w dowód wdzięczności, na drzewcu sztandaru zostały umieszczone gwoździe z nazwiskami odchodzącego pocztu sztandarowego: Szymon Oliwa, Iwona Zaremba, Anna Kurek.

Na apelu zapoczątkowano nową tradycję honorowania absolwentów zasłużonych dla Samorządu Uczniowskiego. Gwoździe z ich nazwiskami zostały umieszczone na specjalnej tablicy. Byli to: Karol Antonowicz – były przewodniczący RSU oraz nazwiska pocztu pomocniczego: Jakub Cięciel, Joanna Betlej, Katarzyna Profic. Wymienione osoby otrzymały nagrody wraz z pięknymi dedykacjami.

Pani dyrektor Aleksandra Korpala wręczyła nagrody i wyróżnienia najlepszym maturzystom w wielu kategoriach:

Szkolna Odznaka „Wiedza” – otrzymują ją absolwenci, którzy na świadectwie ukończenia szkoły mają średnią powyżej 4,75. W tym roku szkolnym taką odznakę otrzymało 19 absolwentów:

Klasa V Tm/e: M. Boczkaja – 5,4, L. Dęgoszewska – 5,3, J. Pieprzycza – 5,1.

Klasa V Le: K. Biela – 5,25, I. Rusek – 5,18, T. Kuchta – 5,0.

Klasa V Lf: M. Garbień – 5,0, U. Światłoń – 4,82, M. Podoba – 4,78.

Klasa III LO: K. Kania – 5,41, M. Bochenek – 5,2, R. Postawa – 5,2, C. Bernecka – 5,1,

M. Sroka – 5,1, U. Postawa – 5,0, J. Kluzik – 5,0, D. Ziembla – 5,0, E. Ziembla – 5,0,

P. Biela – 4,92.

Puchar „wybitny absolwent” otrzymuje absolwent ze średnią powyżej 5,0. Tę nagrodę otrzymało 16 wymienionych już absolwentów.

Medal „Najlepszy w zawodzie” otrzymuje absolwent, który na egzaminie z przygotowania zawodowego otrzymał ocenę celującą.

W zawodzie technik ekonomista taki medal otrzymali: K. Biela, I. Rusek, T. Kuchta, A. Biela, M. Garbień, J. Betlej, J. Pieprzycza, M. Boczkaja, J. Światłoń, I. Pułka, A. Bochenek, L. Dęgoszewska, E. Bernecka, K. Flaga, M. Garbień, U. Światłoń, F. Skrzypek, R. Krzyżek.

W zawodach: technik mechanik – P. Liszka, S. Radoń, technik handlowiec – B. Bylica, technik technologii drewna – G. Łopata, A. Polewka.

Tytuł: najlepszy maturzysta uzyskała M. Boczkaja – 6,0.

Status Studenta AGH otrzymało 18 absolwentów. W wyniku łączonej matury z matematyki indeks uzyskało 12 absolwentów: P. Liszka, K. Biela, P. Blak, M. Boczkaja, Sz. Duda, M. Kaleta, R. Krzyżek, B. Kwasnica, M. Matuła, A. Sroka, J. Światłoń, U. Światłoń.

W wyniku Konkursu DYPLÓM 2000 indeksy AGH lub PK otrzymali: M. Oliwa, Ł. Gluc, J. Rusek, P. Biela, W. Rusek, P. Serafin.

Podczas apelu nagrodzono wielu absolwentów, wychowawców klas maturalnych a także rodziców należących do Rady Rodziców: G. Krzyżek i Z. Kaleta.

cd. na następnej stronie

„Ze szkolnej ławy”

Pani dyrektor bardzo gorąco pogratulowała wszystkim osiągniętego sukcesu oraz podziękowała za lata nauki i pracy na rzecz szkoły. Życzyła wszystkim wszelkiej pomyślności w życiu. Na nową drogę życia przytoczyła słowa Naszego Ojca Świętego Jana Pawła II z homilii podczas uroczystości na krakowskich Błoniach 10 czerwca 1979 roku:

„I dlatego – zanim stąd odjadę, proszę Was, abyście całe to duchowe dziedzictwo, któremu na imię Polska, raz jeszcze przyjęli z wiarą, nadzieją i miłością – taką, jaką zaszczepia nam Chrystus na Chrzcie Świętym. Abyście nigdy nie zwątpili i nie znużyli się i nie zniechęcili, abyście nie podcinali sami tych korzeni, z których wyrastamy.”

Absolwenci złożyli uroczyste ślubowanie oraz podziękowali dyrekcji i nauczycielom za trud wkładany w ich nauczanie i wychowanie.

Anna Łuczak

Jedyna w powiecie

Do 31 maja trwał nabór wniosków do Programu Phare 2002 – Spójność Społeczna i Gospodarcza w komponencie Rozwój Zasobów Ludzkich. Wnioski mogły składać samorządy, które prowadzą szkoły ponadgimnazjalne.

Projekty te powinny wspierać rozwój lokalnej współpracy partnerskiej w zakresie podnoszenia jakości kształcenia zawodowego Województwa Małopolskiego. Włodarze Powiatu Myślenickiego zaprosili szkoły z terenu powiatu, aby przygotowały takie projekty i wystartowały w konkursie. Nagrodą miało być dofinansowanie w wysokości 25 000 €.

Razem z moim kolegą z pracy Tadeuszem Pelcem postanowiliśmy wystartować w konkursie. Opracowaliśmy projekt modernizacji oferty edukacyjnej bazując na tradycjach naszej szkoły w zakresie kształcenia w zawodach związanych z obróbką metalu. Widząc z jednej strony potrzebę wyposażenia szkoły w najnowocześniejszy sprzęt dydaktyczny a z drugiej rosnące zapotrzebowanie lokalnych zakładów przemysłowych, pomyślił na zakup maszyny sterowanej numerycznie. Analizując wcześniej wspomniane potrzeby doszliśmy do wniosku, że najlepszym rozwiązaniem będzie zakup tokarki uniwersalnej wyposażonej w sterowanie numeryczne firmy Siemens. Projekt przewidywał długotrwałe działania zmierzające do wyposażenia ucznia, kończącego naszą szkołę, w takie umiejętności i wiedzę, która pozwoli mu konkurować z innymi na rynku pracy, być kreatywnym i dobrym fachowcem. Po ciężkiej pracy, zwłaszcza że wniosek miał być poparty dogłębną analizą rynku pracy, jego potrzeb i oczekiwań oraz nowatorskim podejściem do procesu nauczania, pani dyrektor szkoły Aleksandra Korpala, która wspierała nas swoim doświadczeniem, dostała informację, że wniosek nasz jest laureatem tego konkursu. Na 40 wniosków złożonych z terenu województwa 2 z powiatu zostały nagrodzone. W wyniku tych działań warsztaty szkolne wzbogaciła się w uniwersalną tokarkę produkcyjną najnowszej generacji. Koszt zakupu tej maszyny opiewa na kwotę 46 000 € netto. Brakującą kwotę wypracowały nasze warsztaty w roku 2004. Jest to ewenement na skalę województwa, że warsztaty szkolne są samowystarczające i jeszcze potrafią wypracować zysk. Żadna szkoła w powiecie nie może się tym pochwalić.

Naszym uczniom i tym obecnym i tym przyszłym możemy zaoferować naukę w jednej z najlepiej wyposażonych szkół w powiecie. Może warto się nad tym głębiej zastanowić.

Piotr Pulka – wicedyrektor szkoły

W Galerii Internat

„Treny Kochanowskiego w rzeźbach Stanisława Trybały”

Galeria Internat po raz kolejny w tym roku szkolnym otworzyła swe podwoje dla miłych gości. Tym razem byli to uczestnicy wernisazu wystawy „Treny Jana Kochanowskiego w rzeźbach Stanisława Trybały”. Zasadniczą część wystawy stanowią rzeźby zainspirowane dziełem renesansowego poety. Ekspozycję wzbogaciły teksty wierszy – goście mogli przypomnieć sobie te, które znali i poznać te, których jeszcze nie czytali.

Tym razem jednak wernisaz nie był tak „łatwy i przyjemny” jak to zazwyczaj bywa. Spowodowane to było faktem, że sama tematyka nie zachęcała do śmiechu, lecz raczej do głębokiej refleksji i zadumy nad sensem życia. Dodatkowo uczennice klas licealnych ZSZiO w Sułkowicach zaprosiły przybyłych gości do wysłuchania napisanych w ramach przygotowywania się do części ustnej egzaminu maturalnego prezentacji na temat „Trenów”. Tak więc ci, którzy 8 czerwca znaleźli się w Galerii obowiązkowo wzięli udział w „lekcji” z renesansu.

Dorota Koźlak z klasy 1 L omówiła, w jaki sposób Jan Kochanowski przedstawiał w swym dziele śmierć: zwróciła uwagę na motywy mitologiczne, biblijne, na wpływ światopoglądu renesansowego na sposób kreacji motywu. Wskazała także, jakie środki stylistyczne pomogły poecie wyrazić swój stosunek do „niepobożnej” śmierci jego córki. Druga prezentacja, którą przygotowała Justyna Flejtuch z tej samej klasy, dotyczyła jednego z mitologicznych motywów pojawiających się w „Trenach”, a mianowicie postaci Hioba. Dowiedzieliśmy się z niej między innymi, że Hiob to – obok Dawida i Jeremiasza – najbliższa Kochanowskiemu postać biblijna. Ale – jak się okazało – nie tylko poecie, ale i jego córce, bo ona także była ofiarą cierpienia niezawinionego...

Wykłady przeplatane były recytacją wierszy przygotowaną przez uczennice klasy 2 LO i ich nauczycielkę – obok wybranych trenów usłyszeć mogliśmy również utwory nawiązujące do nich, np. „Dumanie” C. K. Norwida czy „Urszulę Kochanowską” B. Leśmiana.

Zebrani goście docenili trud włożony w przygotowanie części słownej wernisazu i wyrażali swe zdumienie, że prezentacje stanowiły samodzielną pracę uczennic z pierwszej klasy. Wysłuchana poezja stała się zaś impulsem do kontemplacji dzieł plastycznych.

Urszula Woźnik-Batko

Otwarta 8 czerwca 2005 r., pierwsza w dziejach Galerii Internat, wystawa rzeźb, zgromadziła liczne grono zainteresowanych. Byli obecni nie tylko znajomi i przyjaciele Artysty – nawet ze Lwowa, ale również i przede wszystkim sympatycy Galerii i Szkoły. Spotkanie rozpoczęło „mini sympozjum” w wykonaniu młodzieży szkolnej pod kierunkiem i z udziałem pani mgr Urszuli Woźnik-Batko. Jego celem było ukazanie obecnym różnych możliwości „odczytania” „Trenów” Jana Kochanowskiego oraz przybliżenie wielokierunkowych spojrzeń na nie w literaturze dawnej i współczesnej.

Po tej interesującej, choć trudnej „lekcji”, z jeszcze większym zaciekawieniem wysłuchaliśmy wyjaśnień Artysty, pana Stanisława Trybały na temat motywów, które skłoniły go do „przekucia Trenów” w prace plastyczne. Warto tu zaznaczyć, że cykl tych rzeźb wykonał Artysta w ramach pracy dyplomowej na warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych, a pracując nad nimi spędzał dużo czasu w Czarnolasie. Właśnie to otoczenie oraz osobiste zafascynowanie Artysty literaturą złożyły się na dzieło końcowe, które możemy obecnie oglądać w galerii internat.

Zderzenie literatury ze sztuką okazało się niezwykle ciekawe.

Wystawa trwała do 27 czerwca br. (A.K.)

Działania profilaktyczne w ZSZ i O w Sułkowicach

W dniu 7 czerwca 2005 r. w naszej szkole został zrealizowany program profilaktyczny dla młodzieży pt. „Narkotyki-prawdy i mity”. Realizatorami programu byli przedstawiciele Teatru „Katharsis” z Krakowa. Zajęcia miały charakter warsztatów multimedialnych, a ich głównym celem było ukazanie szkód związanych z zażywaniem narkotyków przez młodzież.

W programie wzięli udział uczniowie z klas zasadniczej szkoły zawodowej, technikum, liceum. Młodzież z zainteresowaniem wysłuchała treści, które były prezentowane w trakcie warsztatów, zwłaszcza, że były one podane w przystępnej formie i języku młodzieżowym. Uatrakcyjnieniem programu były scenki odgrywane przez aktorów, a dotyczące środowiska i zachowań młodzieży.

Główne zagadnienia omawiane w czasie programu to: mity związane z sięganiem po narkotyki, wyjaśnienie pojęć dotyczących uzależnienia od narkotyków, ukazanie sposobów działania dilerów narkotykowych, pokazanie konsekwencji zażywania środków psychoaktywnych, przedstawienie przepisów związanych z narkomanią itp.

Myszę, że najlepszą pozytywną recenzją tych zajęć był fakt, że młodzież w nich uczestnicząca wykazywała duże zainteresowanie i ze skupieniem i uwagą wysłuchała prezentowanych treści.

Warsztaty te były jedną z form działalności profilaktycznej zawartych w szkolnym programie profilaktyki opracowywanym corocznie w naszej szkole.

Agata Kęsek -Olesek

Gazetkę „Ze szkolnej ławy” redagowali: Rada Samorządu Uczniowskiego pod kierunkiem Anny Łuczak. Zdjęcia wykonywał Jacek Bugajski

ZESPÓŁ SZKÓŁ
imienia
ANDRZEJA ŚREDNIAWSKIEGO
w Myślenicach

ul. 3 Maja 97 b
telefon: (12) 272-01-18
www.zs.myslenice.net.pl

BEZPŁATNA NAUKA
dla
DOROSŁYCH

uzupełniające
LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE
po szkole zawodowej

STUDIUM POLICEALNE
po szkole średniej
gastronomiczne
architektury krajobrazu
informatyczne
turystyczne

!!! UWAGA !!!

**PODJAŁEŚ PIERWSZĄ PRACĘ WYBIERZ
NAJLEPSZY OTWARTY FUNDUSZ EMERYTALNY
OTRZYMAŁEŚ PONAGLENIE Z ZUS-U, TO
POZOSTAŁO CI JUŻ NIEWIELE CZASU NA DECYZJE.**

!!! TO NIC NIE KOSZTUJE !!!

ING  NATIONALE-NEDERLANDEN

ZADZWOŃ LUB WYŚLIJ SMS-A!!! JANUSZ MROCZEK

0-608-43-45-77 LUB (0 12) 273-20-94

www.twojaemerytura.pl

PAMIĘTAJ, TWOJA PRZYSZŁOŚĆ LEŻY W TWOICH RĘKACH

OFERUJĘ RÓWNIEŻ:

UBEZPIECZENIA NA ŻYCIE (III FILAR)

ZMIANY OTWARTYCH FUNDUSZY EMERYTALNYCH (PO DWÓCH LATACH BEZPŁATNIE)

NIE DAJ SIĘ WYLOSOWAĆ

Program „Pikniku Folklorystycznego” i jubileuszu 50-lecia Klubu „Kuźnia”

8 lipca 2005 (piątek)

19⁰⁰ – Uroczystość jubileuszowa Klubu „Kuźnia”

Miejsce: Ośrodek Kultury – Sułkowice

9 lipca 2005 r. (sobota) – godz. 15⁰⁰

Miejsce: Stadion Gimnazjum w Sułkowicach

15⁰⁰-17⁰⁰ – Występy zespołów rockowych

17⁰⁰ – Otwarcie Pikniku przez Burmistrza Gminy Sułkowice

17¹⁰ – Występy Zespołów Pieśni i Tańca: „Turnie”, „Elegia”, „Mogilanie”

19⁰⁰ – Kabaret „Spotkanie z Balladą”

20³⁰ – Występ zespołu „Dwie Korony”

22⁰⁰ – Festyn – gra zespół „Graham Band”

10 lipca 2005r. (niedziela) – godz. 15⁰⁰

Miejsce: Stadion Gimnazjum w Sułkowicach

15⁰⁰ – konkursy dla dzieci

16⁰⁰ – bajka dla dzieci pt. „Sindbad”

17³⁰ – Występ dzieci i młodzieży z Ośrodka Kultury: Zespół Taneczny „Retro”, Klub Tańca, Koło Muzyczne.

18³⁰ – Występ Orkiestry Dętej działającej przy Ośrodku Kultury

19⁰⁰ – Występ Zespołu „Handycap”

20³⁰ – Disco

Atrakcje: pokaz sztucznych ogni, największy lunapark z Czech w Polsce, zamki dmuchane, mała gastronomia, grill, wystawy okolicznościowe

ZAKŁAD KAMIENIARSKI

KOZIK

Jastrzębia 143

34-143 Lanckorona

tel. (0...33) 876 33 14

kom. 0 606 555 673

Wykonuje:

 grobowce

 nagrobki

 parapety

Zdjęcia na następnej stronie:

1. Dzień Dziecka na Zielonej.
2. Piłkarze SP Sułkowice zdobyli Puchar Burmistrza Myślenic.
3. Wycieczka gimnazjalistów na Dolny Śląsk.
4. W Harbutowicach zasadzono dąb im. Jana Pawła II.
5. Galeria „Internat” wystawa Stanisława Trybały.
- 6-8. ZSZiO Sułkowice pożegnanie maturzystów

Wydawca:

Rada Miejska w Sułkowicach
Redaktor naczelny: Stefan Bochenek
www.sbochenek.republika.pl

e-mail: stefan_bochenek@poczta.fm

Adres redakcji:

Urząd Miejski, Rynek 1,
32-440 Sułkowice, tel./fax 272 14 22
e-mail: klamra@sulkowice.pl
www.sulkowice.pl

Niezamówionych materiałów redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo do skracania i adiacji tekstów oraz zmiany ich tytułów bez uprzedniego powiadomienia autora. Za treść ogłoszeń i reklam nie odpowiadamy.

Skład komputerowy:
Łukasz Gągalski - tel. 503 773 773

www.maxservice.prv.pl

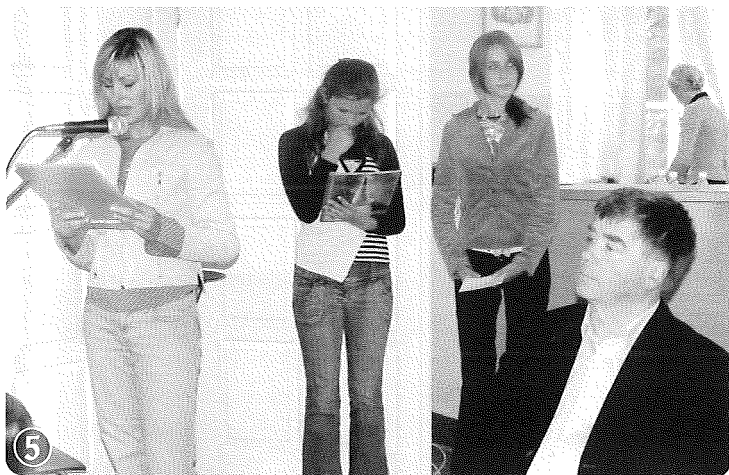
Druk „Styl” Zakład Poligraficzny

31-344 Kraków, ul. Ojcowska 1

tel./fax: (012) 626 33 42

 styl
DRUKARNIA

SZKOLNE WYDARZENIA



Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie Łagiewnikach

- pielgrzymka Parafii Sułkowie

